

REPUBLIKA

Rok XI

ŁÓDŹ. SOBOTA, 18 LISTOPADA 1933 R.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

Nr. 321

St. Zjednoczone uznały Sowiety.

Wymiana listów pomiędzy prez. Rooseveltem a Litwinowem.

Sowiety zapłacą długi carskie oraz zaniechają propagandy w Ameryce.

Moskwa, 17 listopada. Dzisiaj o godz. 12.20 wieczorem z Moskiewskiego doręczono korespondentom zagranicznym komunikat, zawierający listy wymienione pomiędzy prezydentem Rooseveltem a komisarzem Litwinowem, dotyczące nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Zw. Sowieckim. List prezydenta Roosevelta brzmi: — Drogi Panie Litwinow, jestem bardzo szczęśliwy, mogąc zawiadomić państwa, że w rezultacie naszych rozmów z RZĄDEM STANÓW ZJEDNOCZONYCH WYSTANOWIŁ NAWIĄZAĆ NORMALNE STOSUNKI DYPLMATYCZNE Z RZĄDEM ZSRR I WYMIENIĆ AMBASADORÓW.

Mam nadzieję, że ustalone obecnie stosunki pomiędzy naszymi narodami pozostaną nazawsze normalnymi i przyjaznymi i że nasze narody będą odtąd współpracować ku obopólnej korzyści i gwołi zachowania pokoju w całym świecie. Komisarz Litwinow odpowiedział następującym pismem: — Drogi Panie Prezydencie! Jestem bardzo rad, mogąc zawiadomić pana, że rząd ZSRR chętnie gotów jest nawiązać normalne stosunki dyplomatyczne z rządem Stanów Zjednoczonych i wymienić ambasadorów. Podzielam również nadzieję, że stosunki ustalone obecnie pomiędzy naszymi narodami będą mogły nazawsze zostać normalnymi i przyjaznymi i że naro-

dy nasze odtąd będą mogły współpracować ku obopólnej korzyści i gwołi zachowania pokoju w całym świecie. Paryż, 17 listopada. Dzienniki donoszą z Waszyngtonu, że w ciągu narad, jakie się odbyły ubiegłej nocy pomiędzy komisarzem Litwinowem a prezydentem Rooseveltem, doszło w zasadzie do porozumienia w sprawach spornych. Porozumienie dotyczy zagadnień natury religijnej, spraw propagandy oraz stosunków handlowych między obu państwami. RZĄD SOWIECKI, ZRZEKAJĄC SIĘ POPRZEDNIEGO STANOWISKA, ZGO DZIŁ SIĘ PRZYJĄĆ DYSKUSJĘ NA TEMAT DŁUGÓW I ZAAKCEPTOWAŁ ZASADNICZO INNE REWINDYKACJE AMERYKANSKIE. Komisarz Litwinow i prezydent Roo-

sevelt zbadali poatem m. in. sprawę rozbrojenia światowego oraz STOSUNKÓW SOWIECKO - JAPONSKICH. W związku z powyższą wiadomością agencja Havasa donosi z Waszyngtonu, że okolice dawnej ambasady rosyjskiej w Waszyngtonie, zamkniętej od czasu upadku rządu Kiereńskiego, były nocy ubiegłej pilnie strzeżone przez policję. W tym czasie żołnierze amerykańscy otworzyli archiwa ambasady i zabrali na 3 wozy ciężarowe akta oraz pewną liczbę dossiers, które miały być zbadane przez reprezentanta Sowietów oraz funkcjonariuszy departamentu Stanu. Przepuszczają, że chodzi tu o dokumenty, dotyczące długów rosyjskich. — Dossiers były rzekomo wywiezione z gmachu byłej ambasady rosyjskiej za zgodą Litwinowa.

Mowa P. Prezydenta do Polaków w Ameryce.

Genjusz Piłsudskiego dał Polse być niepodległą, obronił i umocnił granice.

Warszawa, 17 listopada. Przemówienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, wygłoszone dnia 17 listopada na Zamku Królewskim w Warszawie w językach polskim i angielskim. CZĘŚĆ ANGIELSKA PRZEMÓWIENIA PANA PREZYDENTA. Jestem szczęśliwy, że w 15-ą rocznicę Niepodległości Polski przemawiam do obywateli polskich w Ameryce. Nie mogę przy tej okazji pominąć przyciół Polski w Stanach Zjednoczonych kraju, którego pomocy w odzyskaniu niepodległości Polska nigdy nie zapomni. Nie zapomni też nazwiska swe wielkiego przyjaciela, jakim był Prezydent Wilson, podobnie jak Ameryka pamięta do dziś dnia we wdzięcznej pamięci nazwiska Polaków: Kościuszki i

15 lat temu ziemie polskie i całe życie Polaków leżało w gruzach. Dziś po upływie 15 lat od czasu, z radością stwierdzamy, że opłakane dziedzictwo przemieńło bezpowrotnie. Odbudowa państwa postąpiła tak da do państw mocnych, dobrze rządzonych i szybko rozwijających się. Do tej odbudowy 15 lat temu przyciół duża ilość ludzi, zaprawionych w służbie państwa długoletnią pracą i o zdobywie niepodległości, a na dzień ten stał od lat, jak stoi do dziś, człowiek wielki, który sprzącał się poświęcał nietylko ogromne zanie swego uczucia, ale również swój genjusz. Józefa Piłsudskiego przejął się przedewszystkiem w dziedzinie wojskowej. On na lata całe przed wiel-

kiego się kryzysu. Polska zawczasu przygotowała się do walki — i dziś przechodzi kryzys stosunkowo dobrze, i nie urodziła w czasie walki ani jednej zasadniczej zdobyczy uprzedniej polityki gospodarczej. Temi zaletami swemi Piłsudski skupił wokół siebie i swej idei cały państwo - myślący ogół Polaków wszelkich klas i stanów. Skupił nietylko tych, którzy oddawna byli towarzyszami jego pracy (a do których i ja osobiście należę), ale i tych, którzy dawniej go nie znali i nie rozumieli jego wielkiej roli. W ten sposób w Polsce dzisiejszej mamy jakby zaprzeczenie tej dość powszechnej praw

dy, że wielkość człowieka znajduje uznanie dopiero w historii. Dziś rządy Jego i Jego współpracowników, zaprawionych w służbie dla państwa opierają się na woli narodu, w sposób jaknajbardziej demokratyczny objawionej. CZĘŚĆ POLSKA PRZEMÓWIENIA. Na zakończenie miło mi zwrócić się do Was, Polacy, w Ameryce, w naszym ojczystym języku. Wczuć się w Wasze myśli i uczucia jest mi tem łatwiej, bo sam tak wiele najpiękniejszych lat swego życia byłem emigrantem. Poprzez wielką odległość, dzielącą mnie od Was, wyczuwam Waszą radość, że w starej macierzy naszej dzieje się co raz lepiej. Jest to przyrodzoną potrzebą każdego człowieka móc matkę swoją otoczyć szacunkiem i uczuciem. Jakże upośledzonym czuje się taki człowiek, który o matce swej nic nie wie lub wie, że żyje ona w upokorzeniu. W takim położeniu byliście, Wy — tam na emigracji — jeszcze 15 lat temu, gdy ta wspólna macierz Wasza, Polska, nie miała nawet imienia swego między państwami. Dziś, gdy Polska istnieje już jako państwo, gdy każdy rok niepodległego jej bytu przynosi Wam nowe wieści o ciągłym Jej rozwoju, radować się musi Wasz szesnastoletnie serce. Boć to dopiero 15 lat ciężkiej pracy; dalsze lata przyniosą niewątpliwie dalszy postęp. I stwierdzać będą coraz mocniej, że dziś wszędzie na świecie być Polakiem nie jest to już upokorzenie żadne, ale wielki i coraz większy honor.

Lotnicy polscy powrócili z Sowietów,

gdzie brali udział w święcie z okazji rocznicy rewolucji bolszewickiej

Warszawa, 17 listopada. (B) Dzisiaj popołudniu na lotnisku w Okęciu wylądowała eskadra 5-ciu samolotów polskich, na których powrócili z Moskwy lotnicy, biorący udział w delegacji wojskowej na uroczystość rewolucji bolszewickiej. Jak wiadomo, z powodu złych warunków atmosferycznych samoloty musiały zatrzymać się w Mińsku, a delegacja udała się do Moskwy koleją. Obecnie z Moskwy do Mińska lotnicy również przybyli koleją, a z Mińska do Warszawy już samolotami. Szef lotnictwa wojskowego, płk. inż. Rayski, który powrócił do Warszawy ko-

Lotnicy polscy powrócili z Sowietów,

gdzie brali udział w święcie z okazji rocznicy rewolucji bolszewickiej

leją już przed trzema dniami, wysłał do Mińska mjr. — pilota Szczeniowskiego, który przyprowadził dzisiaj do Warszawy jego samolot. Lotnicy po przybyciu do Warszawy zameldowali się u pulk. inż. Rayskiego, poczem w rozmowie z przedstawicielami prasy nie szczędzili słów zachwytu nad niezwykłym rozwojem lotnictwa sowieckiego i gościnnością, z jaką podejmowali ich nietylko lotnicy sowieccy, ale całe rosyjskie społeczeństwo. Lotnikom polskim pokazano w Moskwie cały szereg fabryk samolotów i motorów, nowe typy płatowców it.d.

Polska buduje pokój na Wschodzie i Zachodzie.

Porozumienie polsko-niemieckie będzie miało dalekosiężny wpływ na dalszy rozwój sytuacji europejskiej.

Niezwykłe zainteresowanie we Francji i Anglii rozmowami pomiędzy Warszawą a Berlinem.

Paryż, 17 listopada.

Pertinax w „Echo de Paris” zamieszcza dłuższy artykuł o spotkaniu ministra Lipskiego z kanclerzem Hitlerem. Pertinax pisze:

„Gdyby ten komunikat mógł być przyjęty według jego zewnętrznej wartości, to zasługiwałby na to, aby go powitać z radością i to we wszystkich krajach, ale trzeba być wysoce naiwnym i nierozważnym, aby komunikat ten przyjmować według tej zewnętrznej wartości. W istocie mamy do czynienia z dwójakim manewrem: manewrem niemieckim i manewrem polskim w dziwny sposób połączonymi, w których jednak nie trudno dopatrzeć się właściwego znaczenia.

Niemcy usiłują wykazać, że Polska nie ma się czego obawiać. Jeżeli chodzi o Polskę to trzeba zrozumieć, że rząd warszawski rozgniewany, za lekko jedynie zaznaczone w liście zapewnienia Paul Boncoura nigdy nie przebaczy paktu czterech z dnia 16 czerwca, ani też ustępstw francusko-angielskich przemian armii na milicję do czego sprowadziły się wszystkie negocjacje.

Pozatem w Polsce nigdy nie zapomną wszystkich wysiłków Brianda, zmierzających do zmodyfikowania francusko-polskiego porozumienia z lutego 1921 roku, które sam podpisywał. Minister Beck zawsze zachowywał wobec nas swobodę posunięć.

W chwili obecnej usiłuje pokazać, że Polska jest w stanie sama obronić swe interesy i że o ile pakt czterech będzie ratyfikowany a bezpośrednie rozmowy francusko-niemieckie zwabia na serjo polityków francuskich, Polska nie będzie czekać, aż zostanie wydana na łup.

W dalszym ciągu Pertinax pisze:

„Petit Parisien” ogłosił wczoraj poufne instrukcje do niemieckich agentów dyplomatycznych, wydane przez centralne biuro propagandy niemieckiej w Berlinie. Ostrzeżenie przychodzi w dobrym momencie.

W Berlinie zdementowano ten dokument, ale odpowiada on w całości temu, o czym wiemy na podstawie aktów dyplomacji niemieckiej, aktów ustawicznych, które nie są jedynie pomysłem Hitlera, ale znajdują się już w „papiarach Stressemanna”, jeżeli chodzi np. o Alzację i Lotaryngię.

W zakresie tego, co dotyczy Polski, prawdą jest, że Polska jest silnie uzbrojona, że Berlin znajduje się o 125 km. od jej granicy i że w każdej chwili może ona rzucić 40 dywizji i 2000 samolotów. W rezultacie więc, nie wchodzi Polska w grę przy pierwszej części rewanzu niemieckiego, którego natychmiastowa realizacja jest przewidziana.

Niech Niemcy — kończy Pertinax — położą kres wojnie handlowej, jaką wydali Polsce od roku 1924, a będziemy mieli więcej zaufania”.

Londyn, 17 listopada.

Pod nagłówkiem: „Pakt Hitlera z Polską”, „Daily Herald”, pisze co następuje:

„Najważniejszym czynnikiem sytuacji obecnej jest zainicjowanie rozmów pomiędzy Niemcami a Polską”.

Zdaniem dziennika oświadczenie o

nieużywaniu przemocy i o bezpośrednich rokowaniach ujęte zostanie w najbliższej przyszłości w formie paktu o nieagresji.

Zarówno w Berlinie jak i w Warszawie mają nadzieję, że będzie to oznaczało, iż drażliwe sprawy będą na pewien czas złożone w chłodni. O ile wy-

niki będą odpowiadały tym oczekiwaniom i na granicy uważanej dotychczas za najniebezpieczniejszą w Europie nastąpi odprężenie w sytuacji, to krok obecny będzie posiadał powszechny wpływ uspokajający i ułatwi bezpośrednie rokowania między Francją a Niemcami.

Projekt paktu o nieagresji pomiędzy Polską a Niemcami. — Sensacyjne doniesienia pism francuskich.

Paryż, 17 listopada.

„L'aube”, pisząc o projekcie paktu nieagresji między Polską a Niemcami, zaзнача, że państwo polskie aktywne i

prowadzące politykę realną składa dowód swego istnienia i swej siły przez podkreślenie wolności działania. Niedawno zawarto pakt nieagresji polsko-so-

wiecki. Obecnie prowadzi się bezpośrednie rokowania z Niemcami hitlerowskimi.

Dziennik nie wątpi, że Polska będzie informowała Francję o przebiegu tych rokowań. Nie uważamy tego za objaw niekorzystny, że Polska uprzedza nas w tej pełnej odwagi akcji, której niebezpieczeństwa nigdy nie ukrywaliśmy.

Jacques Bainville w „La Liberté” zaзнача: „Chcieliśmy paktów — oto są. Uważaliśmy, że nigdy ich za wiele? Hitler dorzuca jeszcze nowy, proponuje pakt Polsce. Jest to kuszące. Czy pierwszy minister brytyjski nie powiedział jasno, że Europa środkowa i wschodnia nie może liczyć na Anglię, która odmawia rozszerzenia dotychczasowych gwarancji. Każdy dla siebie.

W chwili, gdy niema już wspólnego frontu w stosunku do Niemiec, Polska nie ma powodu odrzucać rozmów. Jeżeli rząd francuski ze swej strony tamże będzie zmuszony, lub też do której przyjdzie

Bukareszt, 17 listopada.

Komunikat o deklaracji kanclerza Hitlera wobec posła Lipskiego wywołał w opinii rumuńskiej silne wrażenie.

Prasa streszcza obszernie artykuł „Gazety Polskiej”, przyrównujący oświadczenie deklarację do paktu nieagresji. „Curentul” komentuje ten fakt, jako nowy objaw samodzielnej i śmiałej polityki Polski, która niezależnie od krytyki zaufania na Zachodzie zmierza do znalezienia sposobu wyjścia z trudnej sytuacji, jak zachodnich granicach państwa, podnosząc tem samem jego autorytet międzynarodowy.

Każde słowo posiada dalekosiężne znaczenie. Prasa niemiecka o oświadczeniu ministra Becka.

Berlin, 17 listopada.

Cała prasa publikuje wczorajszy wywiad ministra Becka, podkreślając, że oświadczenie to dodaje specjalnej wagi rozmowie kanclerza z posłem Rzeczypospolitej. Najbardziej charakterystycznym jest artykuł „Diplomatische Politische Korrespondenz”, która jako organ półurzędowy daje najwierniejsze odbicie nastrojów berlińskich oraz streszcza ogólny ton dzisiejszej prasy niemieckiej

W artykule p. t. „Niemiecko-polska wymiana zdań” rozwija „Polit. Kor.” szeroko znaczenie komunikatu, ogłoszonego po rozmowie kanclerza z posłem Lipskim:

„Ten krótki komunikat, którego każde słowo posiada dalekosiężne znaczenie odróżnia się już zewnętrznie od frazeologii dawnych czasów, kiedy wygłaszano stylistyczne przemówienia przeważnie mało pozytywne”.

Niebezpieczeństwo wojny usunięte twierdzi prasa austriacka.

Wiedeń, 17 listopada.

„Neue Freie Presse” wywodzi, że początek odprężenia między Niemcami a Polską jest ważnym wypadkiem. Oświadczenie obu rządów w sprawie nieużywania siły jest dowodem, że narazie nie grozi światu niebezpieczeństwo wojny. Nasuwa się pytanie, w jaki sposób będzie ten pierwszy akt odprężenia europejskiego wykorzystany dla dalszych możliwości albo w postępie na wschodzie kon-

trastuje uderzająco sytuacja na Zachodzie.

Omawiając sytuację międzynarodową „Neue Freie Presse” oświadcza, że należałoby rozpocząć bezpośrednie rokowania w sprawie wznowienia konferencji rozbrojeniowej, jak również należałoby poszukać sposobów dla znormalizowania stosunków między Niemcami a Austrią.

Wspólny front Anglii i Francji w sprawach rozbrojeniowych. — Anglia wierzy, że znajdzie wyjście ze skomplikowanej sytuacji.

Paryż, 17 listopada.

Na specjalne znaczenie wyjazdu do Genewy Paul Boncoura i Simona zwraca uwagę „L'intransigeant”. Dziennik uważa, iż Anglia chce podkreślić nawrót do polityki bezpośredniego kontaktu z

Francją. Na objękcie, że tego rodzaju akcję można również przeprowadzić w Paryżu, pismo odpowiada, że rozmowy paryskie nie miałyby z punktu widzenia międzynarodowego takiego znaczenia, jakiego nabrąć mogą nad Lemanem.

Dziennik pisze, że nie chodzi tu o zwykłą wymianę poglądów pomiędzy rządami Anglii i Francji. Londyn długo wahał się w ostatnich czasach pomiędzy Paryżem a Rzymem. Dokonał obecnie wyboru na rzecz Paryża.

Londyn, 17 listopada.

Premjer Baldwin wygłosił dziś przemówienie w Edynburgu, poświęcone zagadnieniom rozbrojenia, w którym powiedział m. in.:

„Istnieje jeszcze traktat, który w ciągu lat był podstawą bezpieczeństwa w Europie Zachodniej. Dzięki zaufaniu do tego traktatu, można było konferencję rozbrojeniową doprowadzić do tych wyników, dokąd ją doprowadziliśmy. Nie uzyskamy pokoju, oznajmiając światu, że nasze zobowiązania są „świsłkiem papieru”, a nie rozbrajając się więcej niż to zrobiliśmy”.

Londyn, 17 listopada.

Powzięta nagle po środowym posiedzeniu gabinetu decyzja, że minister Simon ma udać się do Genewy nie oznacza bynajmniej — jak się dowiaduje agencja Reutersa — aby sir John Simonjechał z jakimś bliżej określonym planem czy też propozycjami, — które miałyby przedstawić konferencji rozbrojeniowej.

Chociaż jednak sir John Simon udaje się do Genewy z próbnymi rekami, rząd Wielkiej Brytanii nie traci nadziei, że po naradach z Hendersonem i przedstawicielami innych mocarstw można będzie znaleźć sposób wyjścia z obecnej skomplikowanej sytuacji.

Londyn, 17 listopada.

„Times” donosi: Simon i Eden wyjadą dziś o godz. 2 po poł. do Genewy. W przejeździe przez Paryż nie będą oni mieli okazji do rozmów, lecz minister Paul Boncour odbędzie podróż do Genewy tym samym pociągami.

Dziennik wyraża zadowolenie, że gabinet brytyjski zdecydował się chociaż na wysłanie ministrów do Genewy.

Jeden uniwersytet otwarty, drugi zamknięto.

Mowa komisarza propagandy przeciwko unifikacji z trzecią Rzeszą.

Wiedeń, 17 listopada.

Nowomianowany komisarz rządowy dla spraw propagandy dr. Steigle przedstawił się dziś przedstawicielom prasy wiedeńskiej i zagranicznej. W przemówieniu swem dr. Steigle wystąpił w ostrych słowach przeciwko unifikacji i jednotowości proponowanej przez Trzecią Rzeszę.

Na zakończenie dr. Steigle zwrócił się w ostrych słowach przeciw emigrantom austriackim, przebywającym w Niemczech, którzy zaturawiają stosunki między Rzeszą a Austrią.

Wiedeń, 17 listopada.

Uniwersytet wiedeński został dziś otwarty. Spokój nie został zakłócony. Rektor oświadczył, że się wstawi u władz, by wypuścić na wolność studentów, internowanych w Woellersdorf, pod warunkiem, że spokój będzie nadal zachowany.

Na uniwersytecie w Innsbrucku rozrzućli dziś narodowi socjaliści liczne bomby cuchnące, które uniemożliwiły wykłady. Uniwersytet został zamknięty.

Pacyfizm Hitlera.

Polsko-niemiecka „deklaracja o nieagresji”, uzgodniona między kancle-
rzem Rzeszy i przedstawicielem dyploma-
tycznym Polski w Berlinie „zupel-
nej zgodności obu rządów w zamiarze
traktowania na drodze bezpośrednich
rokowań spraw, dotyczących obu kra-
jów”, oraz „wyrzeczenia się w stosun-
kach między sobą wszelkiego uciekania
się do siły” — jest momentem zwrot-
nym nie tylko w polityce polsko-nie-
mieckiej, lecz również i w całokształ-
cie stosunków polityki w Europie.

Chcąc ocenić ten zwrot, jego wagę
i doniosłość, musimy się cofnąć pamięć
o piętnaście lat, które minęły od li-
stopada 1918 roku, przypomnieć sobie,
jak to — za sprawą wrogiej nam propa-
gandy — kształtowała się opinia
świata w stosunku do wskrzeszonej
Polski. Tysiącami kanałami złośli-
wej propagandy sączyła się po Euro-
pie, a nawet poprzez Atlantyk po dru-
giej półkuli ziemskiej kampania przeciw
Polsce. Polska — podsuwała światu
droga nam propaganda — to ośrodek
niepokojów w Europie... Wszystkie bio-
gramy prasowe, wszędzie, gdzie tylko sa-
nę się jeszcze propagandowe nie-
mienie, używano Polski jako strasza-
ka.

„Deklaracja nieagresji”, wygłoszona
właśnie przez kanclerza Rzeszy i przed-
stawiciela Polski — jest sprawdza-
niem realnych korzyści które odnosimy
naszą konsekwentną, niczem niezmaco-
ną, śmiało do raz wytkniętych celów,
zdążającą postawą.

Nigdy nie byliśmy przeciwnikami
układów bilateralnych. Uświadamiali-
śmy sobie zawsze, że póki niema lep-
szego instrumentu porozumiewawcze-
go, jak Liga Narodów, układy bilater-
ne — dotyczące zarówno porozumień
gospodarczych jak i politycznych — są
dobrym środkiem do zacieśniania sto-
sunków wzajemnych między sąsiadują-
cymi ze sobą państwami.

I dlatego też nie odtrącałimy żad-
nej dłoni, która ku nam się wyciągała,
nie stroniłimy od żadnych możliwości
porozumień. Nie będziemy więc też
stroniłimy od rozmów z naszym sąsiadem

zachodnim, tak jak nie unikalimy ich
z sąsiadem wschodnim.

Ale... Nie możemy przecież zapomi-
nać, że jedną z zasadniczych idei rządu
niemieckiego jest walka przeciw Trak-
tatu Wersalskiemu. Dzień 12-go li-
stopada, plebiscyt ludowy i wybory do
Reichstagu odbyły się pod znakiem tej
walki. Nie obchodzi nam tu, jakim spo-
sobem Hitler zdobył dla swych zasad-
niczych koncepcji 40 milionów niem-
ców. Ale nie wolno nam przeoczyć, że
cały naród niemiecki za temi koncep-
cjami opowiedział się, a w tych koncep-
cjach mieści się jako główny punkt:
obalenie Traktatu Wersalskiego...

To pierwsze „ale”.

Jest jednak i drugie... Wciąż zaró-
wno Hitler, jak i jego najbliżsi pomoc-
nicy, Goebbels i inni, a za nimi cała pra-
sa niemiecka powtarza: **naród niemiecki
przekreśla to, co przed erą hitlery-
zmu zostało dzielane przez poprzedni-
ków obecnego reżymu: Niemcy uzna-
wać będą tylko te traktaty, na których
będzie widniał podpis dziesiętnych kie-**

rowników państwa... Czy niema zatem
wewnętrznej sprzeczności między tem,
co wnoszą to twierdzenie, a deklaracją o
nieagresji?

Nie wedle deklaracji kształtuje się
współzycie narodów, a wedle współ-
pracy i chęci unikania wszystkiego, co
unniejszałoby powierzchnię tarcia.

Tego właśnie oczekuje Polska, przy-
mując do wiadomości — deklarację.

I jeszcze jedno: stojąc na gruncie,
iż — jak to wypowiada „deklaracja o
nieagresji” — Polska i Niemcy są zgo-
dne „w zamiarze traktowania na dro-
dze bezpośrednich rokowań” wielkiego
kompleksu spraw, dotyczących obu
krajów — **Polska w niczem nie zmienia
swej polityki wobec innych państw.**
Rozmowy polsko-niemieckie nie wpły-
wają na treść i sens naszych układów
sojuszniczych.

O tem musi być przeświadczone zaró-
wno całe społeczeństwo polskie, jak
i wszyscy poza granicami naszego pań-
stwa **M.**

VAN DER LÜBBE ŚMIEJE SIĘ podczas przemówienia prokuratora. — Popow odpiera fałszywe zarzuty świadka, b. Komunisty.

Berlin, 17 listopada.

Dzisiejsza rozprawa o podpaleniu
Reichstagu rozpoczyna się od zeznań b.
komunisty Ottóna Grothego, który skła-
da szereg sensacyjnych oświadczeń,
obciążających oskarżonych.

Świadek opowiada, że od 1921 roku
był członkiem czynnym bojówki komu-
nistycznej, potem zerwał z partją, prze-
konawszy się, że okłamuje ona proletar-
jat. Jako robotnik niemiecki nie mógł o-
bojętnie znieść oszczerstw, rzuconych
na przywódców narodowego socjaliz-
mu. Na policję zgłosił się sam.

W dniu 22 lutego komendanci posz-
częgólnych bojówek otrzymać mieli taj-
ne instrukcje aby nazajutrz zgłosili się
po broń. Na 24 lutego zapowiedziany
miał być stan ostrego pogotowia. Ha-
sło „Bicie faszystów” praktykowane
było dosłownie.

Świadek powołuje się następnie na
wynurzenia b. radnego komunistyczne-
go Kaempnera, który miał również opo-
wiadać, że w podpaleniu brał osobiście
udział i przerosł materiały palne do
Reichstagu. Kaempner miał mówić, że
gdyby wiedział, jakim niepowodze-
niem zakończy się zamach, to nigdy nie
przyłożyłby do niego ręki.

Świadek wzięty w ogień krzyżo-

wych pytań, wikła się, przyznaje wre-
szcie, że Kaempner wymienił osobnika,
którego rysopis przypomina Popowa.

Podpalacze mieli być wpuszczeni do
gmachu przez posła Koena. Dnia 23
lutego w domu Liebknechta miała się od-
być tajna narada, w której uczestniczył
b. przewodniczący partji komunistycz-
nej Thaelman. Na jednym z konwety-
ków miał być również obecny Lubbe.
Akcją kierował Popow. — Wszyscy
sprawcy podpalenia mieli uciec oknem.
Popow rzuca świadkowi wyzwisko „Ła-
dak”, wywołuje to nagane ze strony
przewodniczącego.

Z odczytanego przez dr. Sacka pro-
tokolu policyjnego wynika, że Grothe
na policji stwierdził, iż zamach na
Reichstag miał być tylko próba zasto-
sowania specjalnych materiałów wy-
buchowych. Niezwłocznie po udanym
zamachu, Popow miał wyjechać do
Warszawy i Pragi Czeskiej, aby tam
zorganizować podobne zamachy.

Na pytanie dr. Sacka skąd świadek
o tem wie, Grothe odpowiada: „To by-
ło omawiane na ogólnem zebraniu orga-
nizacji podrzędnej”.

Dr. Sack: Co to oznacza organizacja
podrzędna?

Świadek: Składa się ona z wszyst-
kich formacji bojowych.

Świadek nie umie jednak podać,
gdzie się zebranie to odbyło.

Oskarżony Popow oświadcza, że
nie uważa za potrzebne zwrócić się do
tego świadka z pytaniami. Grothe do
rozprawy dzisiejszej nie znał i na oczy
nigdy nie widział, nie miał też żadnej
styczności z organizacją „Czerwonej
pomocy”. Wszystko to, co Grothe mó-
wił jest niesłychanym kłamstwem.

Zwraca powszechną uwagę, że w
czasie przemówień nadprokuratora o-
skarżony Van der Lubbe kilkakrotnie u-
śmiechał się, wodząc błędnym wzro-
kiem wokoło, poczem zapadł znów w
apatję.

Przesłuchiwany zostaje następnie
świadek Singer, na którego powoływał
się Grothe.

Zaprzecza wszystkim oświadczeniom
Grothego, nazywając je wyssaniem z
palca. Stanowczo nieprawdą jest, jako-
by świadek mówił, że pożar Reichstagu
miał być sygnałem do powstania. —
Wszystko to jest zmyślenie. Grothe u-
chodził w szeregach partji komunisty-
cznej za człowieka niepewnego, który
gotów jest uczynić wszystko dla zro-
bienia sobie reklamy. Między innymi
Grothe po pożarze miał oświadczyć
świadkowi, że został przez szturmow-
ców aresztowany i sprowadzony do lo-
kalu, gdzie go bito do nieprzytomności.
Następnie miano mu pokazać 5 trupów,
zapowiadając, że, jeżeli puści parę z ust
spotka go podobny los.

Przewodniczący: Czy świadek wie-
rzył tym opowiadaniom?

Singer: Nie wierzyłem, uśmiechałem
się tylko. Wszyscy wiedzieliśmy do-
brze, że Grothe lubi przechwałki.

W czasie konfrontacji z Grothem
świadek Singer zarzuca mu kłamstwo.

Groźba nowego kryzysu gabinetowego we Francji. Rząd otrzymał od komisji finansowej 24 godzinny termin.

Paryż, 17 listopada.

Dzisiejszy „Le Rempart” pisze: Kry-
zys się rozpoczyna. Rząd otrzymał od
komisji finansowej tylko prawo do 24-
godzinnej zwłoki.

Po wysłuchaniu ministra budżetu
Sardey'a przedstawiciel radykałów
powiedział: W obecnej chwili niema w
komisji ani jednego głosu za rządem.
Dziennik zapytuje, czy ten stan rzeczy
dług będzie trwał. Kraj pragnie rządu.

Paryż, 17 listopada.

Na posiedzeniu komisji finansowej
zby minister Bonnet przedstawił sytu-
ację skarbu, która wymaga możliwie
szybkiego przywrócenia równowagi
budżetowej. Minister wykażal koniecz-
ność utrzymania ogólnego zaufania
zwłaszcza wobec pewnych manipula-
cyj monetarnych Stanów Zjednoczo-
nych.

Minister oblicza, że potrzeby skar-
bu w roku 1934 wyrażać się będą cyfrą
około 17 miliardów. Znajdujące się obe-
cnie w dyspozycji skarbu około 2 mi-
liardów franków jest całkowicie wy-
starczające. Minister zaznaczył, że za-
kupy złota dokonywane przez Stany
Zjednoczone są w praktyce niemal
wstrzymane, zresztą nieznaczne te za-
kupy nie mogły być niebezpieczne dla
Banku Francuskiego.

Kończąc minister zaznaczył, że jeże-
li równowaga budżetowa będzie przy-
wrócona i w konsekwencji sytuacja skar-
bu zapewniona będzie na szereg młsie-
cy, to nie będą mogły powstać żadne
trudności pieniężne.

W tych warunkach minister uważa za
możliwe zwrócić się do komisji o uchwa-
lenie pierwszej części przedstawione-
go jej projektu uzdrowienia finansowe-
go.

Przesłuchiwany zostaje następnie
świadek Singer, na którego powoływał
się Grothe.

Zaprzecza wszystkim oświadczeniom
Grothego, nazywając je wyssaniem z
palca. Stanowczo nieprawdą jest, jako-
by świadek mówił, że pożar Reichstagu
miał być sygnałem do powstania. —
Wszystko to jest zmyślenie. Grothe u-
chodził w szeregach partji komunisty-
cznej za człowieka niepewnego, który
gotów jest uczynić wszystko dla zro-
bienia sobie reklamy. Między innymi
Grothe po pożarze miał oświadczyć
świadkowi, że został przez szturmow-
ców aresztowany i sprowadzony do lo-
kalu, gdzie go bito do nieprzytomności.
Następnie miano mu pokazać 5 trupów,
zapowiadając, że, jeżeli puści parę z ust
spotka go podobny los.

Przewodniczący: Czy świadek wie-
rzył tym opowiadaniom?

Singer: Nie wierzyłem, uśmiechałem
się tylko. Wszyscy wiedzieliśmy do-
brze, że Grothe lubi przechwałki.

W czasie konfrontacji z Grothem
świadek Singer zarzuca mu kłamstwo.

Skazanie szpiegów komunistycznych w Czechosłowacji.

Praga, 17 listopada.

Dzisiaj zakończony został proces
przeciwko szpiegom komunistycznym,
którzy prowadzili wywiad w zakładach
Skoda, największej czeskiej fabryce
broni.

Z 14 oskarżonych, 12 skazano na
karę ciężkiego więzienia od lat 3 do 7.
2 zostało zwolnionych.

Repertuar insynuacji antypolskich
stał się coraz obfitszy: Polska rzuca
na Gdansk i zlekceważy postanow-
ienia traktatowe, dotyczące „wolnego
przebiegu” — straszono. Polska wyciąga
macki po Prusy Wschodnie... Pol-
ska dokona zamachu na tę część Ślą-
ska, która ostała się poza jej granicami...
Polska lada dzień pogwałcił byt samo-
dzielny Litwy i pomaszkuje do Kow-
polska da się z łatwością użyć
w służbie zbrojnej interwencji wo-
jsk państwa sowieckiego... Słowem:
Polska jest każdej chwili gotowa rozpe-
łnić Europę wojenną w Europie, jest ona
niebezpiecznym siedliskiem fermentu, mogą-
cego lada moment zburzyć strukturę
całego świata...

I długo, bardzo długo musieliśmy
przekonywać Europę że jest właśnie
Polska przeciwnie, niż brzmią te perfi-
dne poduszczenia wrogiej propagandy.
Musieliśmy cierpliwie znosić tę
nieprzebiegającą akcję oszczerstw
i zakłamowań — my, którzyśmy prze-
nieśli i konsekwentnie uprawiali
politykę nawskroś pokojową, z wytrwa-
nością popierali wszystko, co może u-
trzymać pokój w Europie.

Nie przejmowaliśmy się jednak zby-
mnożoną propagandą. Klasyczne pod tym
względem są słowa ministra Becka,
zapowiedziane w marcu b. r. na posie-
dzeniu sejmowej komisji zagranicznej,
które ma czas i pieniądze, niech się
w propagandę — zaś Polska, nie li-
cząc się z tem, pójdzie stale i konse-
kwentnie po raz wytyczony linji.

A linja ta wiodła bezpośrednio do
świadomych i celowych działań, mają-
cych zapewnić i nam i światu pokój i
bezpieczeństwo. Myśmy byli inicjato-
rami szeregu ważnych kroków w tej
kierunku, my staliśmy się ośrodkiem pa-
niawości wschodniej Europy, my z ca-
łą świadomością rzeczy poszliśmy na
zachodnim sąsiadem, my znamienicie
zrealizowaliśmy się do paktu, który wre-
szcie jasno określał — a zarazem i po-
dobnie — „napastnika”, my oddawaliśmy
dobre usługi wszystkim naszym są-

LAI DZIVO LATOVĪJA!

Z okazji 15-lecia niepodległej Republiki Łotewskiej.

Mało jest rzeczy równie trudnych, a zarazem pozornie równie łatwych, jak charakteryzowanie współczesności. Należyty, prawidłowy pogląd wymaga dystansu. Dystans tylko pozwala objąć myślą całość, wyeliminować drugorzędne szczegóły, by z nawału wydarzeń, z wiru krzyżujących się prądów wyodrębnić to, co jest najistotniejsze, to co jest istotną cechą przeżytej epoki. I dlatego myślę, że dopiero potomność oceni należyście, zważy i określi cały ogrom przemian, który odbywa się w naszych oczach.



Prezydent Republiki Łotewskiej Albert Kwiesis.

Jeżeli jednak pozwolić sobie na próbę dociekania, na czem zasadza się dominująca linia przeżywanego okresu, to sądzę, że bez obawy błędu, bez obawy omyłki stwierdzić będzie można, iż dominantą naszej epoki jest rosnący nacjonalizm.

W wieku XIX-ym — którego pojęcia, poglądy i wiary likwidujemy obecnie, — wprawiano w nas usilnie, iż nacjonalizm jest siłą bądź przeżyta, bądź przeżywaną, że przyszłość leży w płaszczyźnie „ludzkości”, pojmowanej bądź jako sielankowa współpraca wszechnarodów, bądź nawet jako jakieś roztopienie się poszczególnych plemion i szczepów w jedną wszechludzką, „anarodową” masę. Pogląd ten był jednym z największych złudzeń tak nadmiernie bogatego w te cechy wieku XIX-go.

Epoka powojenna wykazała naocześnie, iż nacjonalizm wzrosł. I nie tylko wzrosł, lecz rosną nadal. I nie tylko rosną nadal, lecz jeszcze podporządkowują sobie i gospodarcze i polityczne, i kulturalne i — nawet — religijne życie na rodów. Wzrost nacjonalizmów nie ulega dziś wątpliwości — poczucie narodowe przesyca wszystkie zagadnienia i w płaszczyźnie narodowej odrębności dąży ludzi do rozstrzygnięcia wszystkich stojących przed nimi zagadnień.

Równocześnie zaś rosnące nacjonalizmy zmuszają — i tu tkwi jeden z paradoksów dziejowych — do nawiązania tem ściślejszej kollaboracji między poszczególnymi narodami. Z chwilą bowiem gdy rosną wszystkie nacjonalizmy, — a wraz z nimi rośnie poczucie odrębności i poczucie pewnej zachłanności narodowej, — gdy interesy narodowe stają się coraz droższe, gdyż życie rozpatrywane jest przez pryzmat Świętego Egoizmu narodowego — rośnie niebezpieczeństwo zagrażające narodom słabszym od narodów silniejszych, agresywniejszych i zachłanniejszych. W walce interesów, w walce podsyconej coraz bardziej rosnącym Świętym Egoizmem narodowym niebezpieczeństwo to jest tak duże, iż zmusza do szukania i znajdowania oparcia w ośrodkach o interesach pokrewnych, celach zbliżonych i niebezpieczeństwach podobnych.

I dlatego wydaje mi się, że przyszłość Europy leży nie w płaszczyźnie jakichś zjednoczonych jej stanów i nie w płaszczyźnie dyktatury mocarstw i nie w postaci rozpylania i bałkanizacji, a w formie kilku bloków powstałych ze sta-

lej i ściślejszej współpracy państw zbliżonych geograficznie, być może tradycyjnie, a w każdym bądź razie zespolonych wspólnotą i pokrewieństwem interesów, celów i niebezpieczeństw.

Piętnaście lat temu proklamowaną została niepodległa Republika Łotewska. Powstanie szeregu państw na kresach dawnego cesarstwa rosyjskiego wynikało nie tylko z przyczyny mechanicznej — jego rozgromu i rewolucji — lecz wywodzi się jeszcze, a może wywodzi przede wszystkim z przyczyn organicznych, jakimi są rosnące poczucie nacjonalizmu, odrębności narodowej, i psychicznej, świadomości prawa do niezależnego bytu, jakie rosły, wzrosły i dojrzały w narodach dotąd jarzmionych i opanowanych. Tylko na tle tego właśnie poczucia rewolucja, rozsądzająca utarte ramy państwowości rosyjskiej, mogła spowodować powstanie państw, których narody pozbawione były państwowości od ośmiu blisko wieków. Sprawdzeniem zdolności do życia stały się te zdolności organizacyjne i ta gotowość do najcięższych ofiar, jakie narody zyskujące niepodległość wykazały w życiu codziennym.

Dzieje narodu łotewskiego znane są dobrze naszym czytelnikom. Wiemy wszyscy, iż lud łotewski potrafił przez osiem blisko wieków zachować swą odrębność narodową, że osiem blisko wieków znajdując się pod presją niekiedy słabszą, niekiedy najbardziej brutalną, presją polityczną, kulturalną i ekonomiczną obcych elementów, elementów liczebnością i siłą przerastających go niepomierne, nie dał się nie tylko wynarodowić, wyrwać z ziemi, lecz przeciwnie utrzymał w całości w świętej czystości swego plemiennego ducha. Z najwyższego podziwu godną wytrwałością, z najwyższego zachwytu godnym bohaterstwem walczył lud łotewski przez osiem wieków, walczył na wszystkich dających się myśleć frontach, przeistaczając w nie zdobytą twierdzę każdy łan swojej ziemi, każdą zagrodę, każde domostwo. Prawda historyczna każe stwierdzić, iż mało jest przykładów w dziejach podobnie zacietego, bohaterskiego, niespożytego wytrwania. Pod pruskim murem obcej państwowości rósł i krzepł nacjonalizm łotewski, by wykorzystać pierwszy

moment gwoli rozsądzenia tych murów, uprzątnięcia ich gruzów i osłonięcia siebie nowym murem, tym razem mocnym i zdrowym murem swojej własnej państwowości, wzniesionym na fundamencie łotewskich serc, bijących miłością do niezależnego bytu.

Piętnaście lat niepodległości Łotwy jest okresem małym — znikomym wprost w perspektywie dziejowej — dość dużym jednak, aby oglądając się wstecz, naród łotewski z okresu tego największą wyniósł otuchę, najlepsze prognozyki na przyszłość. W okresie tych lat piętnastu lud łotewski wykazał nie tylko duże talenta organizacyjne, zdolności kształtowania własnego życia, lecz jeszcze gotowość ofiar i poświęceń niejedno krotnie ciężkich bardzo dla dwumilionowego narodu celem utrzymania w czystości odzyskanego niepodległego bytu.

Między Polską a Łotwą istnieją dawne a mocne nici. Nici tradycji, wspólnych przeżyć, wspólnych więzów państwowych. Epoka powojenna więzy te wzmocniła jeszcze, a linjom współżycia nadała nowe formy, dodała nowej najżywotniejszej treści. Na polu bitewnym złączyła nas wspólnie łana krew, to najświętsze nigdy niezapomniane braterstwo broni. Więzy te jednak, to dziedzina sentymentu, sentymentu którego nie wolno nie doceniać, ale nie należy przeceniać. Więzy te nabierają szczególnej mocy, ilekroć równoległe z nimi wiją się nici aktualnej wspólnoty. Nici tych między nami a Łotwą jest dużo, bardzo dużo.

Warunki geograficzne przeznaczyły nam po wieczne czasy wzajemne współżycie. Kompleks polityczny wschodu Europy nakazuje nam uważać niezależność i niepodległość Łotwy, Estonii, i Finlandii za zagadnienie polskiej racji stanu — gdy z kolei mocarstwowość Polski leży w płaszczyźnie najistotniejszej racji stanu Republiki Łotewskiej. I Łotwę i nas łączy wspólnota niebezpieczeństw, łączy wspólnota celów ogólnych i pokrewieństwo celów na wschodzie Europy.

Syntetyzując, ani w przeszłości ani w teraźniejszości niema nic, coby nas dzieliło, jest natomiast dużo, bardzo dużo tego, co łączy i zespała. O przeszłości narodów trzeba mówić dużo wtedy, gdy narody te znajdują się w regresji. Narody młode, a mocne duchem powin-

ny jak najwięcej myśleć o swojej przyszłości. Dzieje łotewskiego narodu w epoce niewoli, historia Łotwy niepodległej daje prawo łotyszom i wszystkim ich przyjaciółom jak najbardziej optymistycznie patrzeć w ich przyszłość. I dlatego w dni narodowego święta Łotwy tematem rozważań powinna być raczej świetna przyszłość tego mocnego narodu, niż jego godna szacunku i podziwu przeszłość.



Łotewski minister spraw zagranicznych Valdemaras Salnais.

Przyszłość Europy leży — jak jestem głęboko przekonany — w płaszczyźnie nowych form ustrojowych, w których ukształtują się bloki państw niezależnych i niepodległych, które znacząco będą samoograniczenia wynikiem z nieprzymuszonej woli dla tem pewniejszego osiągnięcia najświętszych swych zadań. Składając w dniu narodowego święta Łotwy szczerze i serdecznie życzenia rozwoju i rozkwitu tego mocnego ducha, wytrwałego sercem narodu, wierzę głęboko, iż w przyszłości drogi nie coraz bardziej będą się schodzić. Lai dzivo Latvijai!

Władysław Ludwik Ewert.

Przełom społeczny na wsi.

Wybory do rad gromadzkich zostały wczoraj zakończone. — Głosowano na ludzi wyrobionych społecznie i dzielnych.

Nowa armja działaczy samorządowych.

W dniu wczorajszym zakończono wybory do rad gospodarczych na terenach województw lubelskiego, łódzkiego i bielskiego.

Do końca miesiąca przeprowadzone będzie głosowanie na terenach pozostałych województw (prócz poznańskiego i pomorskiego).

W ten sposób zakończona będzie ogromna praca, która jest zasadniczym i najważniejszym etapem przebudowy samorządu na podstawie nowej ustawy samorządowej.

Wybranych będzie kilkadziesiąt tysięcy rad gromadzkich — a liczba radnych dosięgnie 400 tysięcy.

Wybory gromadzkie wykazały dobitnie że

na wsi dokonał się bardzo doniosły przełom społeczny.

Doniedawna jeszcze działacze polityczni i społeczni wyrażali pogląd, że wieś pod wpływem męczącego ją kryzysu — zubożniała na wszystkie obowiązki społeczne — obecnie zaś przekonano się — że sytuacja nie wygląda bynajmniej tak źle, że hasło realnej pracy społeczno-gospodarczej znalazło wielką liczbę zwolenników.

Poraz pierwszy w Polsce wybory odbywają się

nie pod hasłem polityki. Zgłoszone w całym kraju listy Nr. 1 za wierają kandydatów, których walorem nie jest pieczęć partyjna — lecz aktywność społeczna i fachowość gospodarza.

CASINO

KAWALKADA

Na I i II seans ceny niższe. Bilety wolnego wejścia i ulgowe nieważne.

Bóle reumatyczne
artretyczne nowaligiczne
usuwa szybko przez **złoklewanie**
Balsam Bengalski
karpinińskiego

Temu należy przypisać, że listy nr. 1 wszędzie grupują najwięcej wyborców. Dookoła innych list, politycznych, zdobyto zaledwie 20 proc. wyborców.

Wybory odbywają się — jawnie i manifestacyjnie. Z zasady głosowania jawnego ukuc broń dla walki ze zwycięską listą. Oręż ten wypadł jednak z rąk politycznych. Okazało się bowiem, że nawet tam gdzie nie było triumf listy nr. 1 jest kompletny zanotowano przy wyborach ani jednego bójkę, ani jednego wypadku zakłócenia spokoju.

Wies spełnia swój obowiązek poważnie, z pełnym zrozumieniem korzyści, jakie daje delegowanie do samorządu odpowiedzialnych.

KRONIKA

18 LISTOPAD
SOBOTA

Dziś Odonia P.
Jutro Elżbiety Kr. W.

Wschód słońca	7.—
Zachód słońca	15.43
Wschód księżyca	8.54
Zachód księżyca	15.56
Długość dnia	9,17
Ubyło dnia	12,48

Budowa wodociągów w Łodzi

rozpocznie się już w kwietniu. — Projekt został już rozpatrzony przez komisję ministerjalną.

Warszawa, 17 lutego. Ze źródeł półurzędowych rozesłano dzisiaj prasie warszawskiej wiadomość, donoszącą o rozpoczęciu opracowywania projektu budowy wodociągów w Łodzi, z kredytu, uzyskanego z Funduszu pracy.

Projekt budowy wodociągów wedle planów inż. Lindleya, wskazując, że o ba plany inżyniera angielskiego, opracowane w 1909 roku, nie są w tej chwili aktualne. Zarówno plan sprowadzenia wody do Łodzi z Pilicy rurociągami dłu gości 48 km., co kosztowałoby 70 milj. zł., jak również możliwość zdobycia wody dla Łodzi ze studzien artezyjskich, wierconych w najbliższej okolicy miasta — co kosztowałoby około 30 milj. złotych — są w tej chwili niemożliwe do wykonania.

Przyszłe gwiazdeczki bawią się



Zdjęcie przedstawia dzieci największych gwiazd filmowych, sfotografowane po zabawie dziecięcej w Hollywood.

Wobec tego jednak, że sprawa zapewnienia zdrowej wody, sprowadzanej metodami najbardziej nowoczesnymi, staje się coraz bardziej niezbędna, a jednocześnie konieczność wykorzystania wolnych rąk na rynku pracy każe przyspieszyć moment rozpoczęcia budowy wodociągów łódzkich — zarząd miejski m. Łodzi, w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych, przystąpił do opracowywania specjalnego projektu budowy wodociągów, chcąc wykorzystać możliwość uzyskania taniego kredytu z Funduszu Pracy.

Pierwszy szkic projektu był w dniu 7 b. m. rozpatrzony przez specjalną komisję z udziałem przedstawiciela ministerstwa spraw wewnętrznych, inż. Rudolfa. Projekt ten ma być wykonany przed wiosną najbliższą, tak ażeby ewentualnie można było rozpocząć prace przy wodociągach łódzkich z początkiem kwietnia r. b.

Ambasador Francji przybywa dziś do Łodzi.

Przybywający w sobotę do Łodzi Ambasador Republiki Francuskiej p. Jules Laroche, jest pierwszym dyplomatycznym przedstawicielem Francji, który przybywa do Łodzi. Przyjazd jego, zbiegający się z rokowaniem o traktaty handlowe, ma wielkie znaczenie dla rozwoju przyjaznych stosunków handlowych z Francją. Cały świat gospodarczy Łodzi oczekuje więc miłego gościa francuskiego z zdwojonym zainteresowaniem. Wiadomo, że stosunki handlowe Łodzi z Francją, jak dotąd, były dość luźne. Nie wstępni, że P. Ambasador, przeko- nanie się naocznie o zdolnościach naszego przemysłu i żywotności naszego przemysłu, wyniesie jaknajlepsze wrażenie ze swego pobytu w Łodzi. W niedzielę o godzinie 12.30 odprawy będzie w Katedrze nabożeństwo z kazaniem francuskim, na którym P. Ambasador będzie obecny.

Spis rocznika 1910. Kto się nie stawił — może to jeszcze uczynić.

Dzisiaj, w sobotę, dnia 18 b. m., o godzinie 8-ej rano winni się stawić do spisów poborowych w biurze wojskowym przy ul. Piotrkowskiej 110 w Łodzi. W roczniku 1910 i starszych dotychczas nigdzie do spisów poborowych jeszcze się nie zgłoszeli, a zamieszkują na terenie wszystkich komisariatów m. Łodzi. Poczynając od dnia 20 b. m. do 30 b. m. włącznie do spisu poborowych winni się stawić roczniki 1913 i starsi, którzy z jakichkolwiek ważnych powodów nie zgłoszili się w wyznaczonym terminie. Podkreślić należy, że do spisu poborowych obowiązani są również zgłosić się zamieszkałym na terenie m. Łodzi, którzy nie posiadają paszportu zagranicznego i zaświadczenie o rejestracji, a także zamieszkałym na zasadzie kart przytułku. Zgłaszający się do spisu poborowych winni posiadać dowód osobisty lub wyciąg z rejestru ludności wraz z zaświadczaniem tożsamości osoby z fotografii i zaświadczenie o rejestracji, a także winni być zameldowani na terenie Łodzi. Niedopełnienie obowiązku zgłoszenia się do spisu pociąga za sobą karę do 3000 zł. lub aresztu do 3-ich miesięcy albo obu tym karom łącznie.

Groźny włamywacz Grunert był właścicielem domu w Łodzi.

(k). — W ręce policji warszawskiej wpadł groźny przestępca Henoch Grunert, towarzysz i współnik wypraw kasiarzy, należących do osławionej bandy Cichockiego — „Szpicbródki”. Po ośmioletnich poszukiwaniach Grunerta aresztowano onegdaj na wybrzeżu Kościuszkowskim podczas nocnej oblawy. Grunert, poza całym szeregiem przestępstw, m. in. był poszukiwany za udział w włamaniu do Banku Handlowego w Łodzi. Groźny przestępca mieszkał przed

kilku laty w Łodzi i był właścicielem dużej kamienicy przy ulicy Marysińskiej. Łódzkie władze śledcze przez dłuższy czas nie mogły wykryć sprawcy szeregu zuchwałych włamań i napadów, aż wreszcie zdemaskowano kamienicznika - włamywacza. Obecnie Grunert został osadzony w więzieniu przy ulicy Dzikiej w Warszawie. Posiada on na „indeksie” zaoczny wyrok 12 lat więzienia. Karę tę miał odsiedzieć, po likwidacji bandy fałszerzy pieniędzy Szpitalowicza.

Praca kolportażowa P.O.W. w Łodzi. Ciekawy przyczynek do ruchu niepodległościowego w okresie okupacji.

Zarządzeniem p. wojewody łódzkiego wprowadzono obecnie w naszym mieście specjalne legitymacje dla kolporterów ulicznych sprzedających gazety i czasopisma. Takie legitymacje kolportażowe w Łodzi mają swoją historję i nielada ludzie kiedyś się nimi legitymowali... Podczas niemieckiej okupacji Peowiaczy łódzcy pracowali w szczególnie trudnych warunkach, gdyż Łódź, niewiele posiadała osób, chętnych do zasillania organizacji pieniędzmi. Garstka inteligencji, do której można było zwrócić się z zaufaniem o pomoc, była słaba finansowo. Zresztą, ludziska byli oszołomieni potęgą wielkich mocarstw i poczynania niepodległościowe uważali za utopję, lub za niepożyteczność. Praca więc była trudną wśród starszego społeczeństwa. Należało przyciągać młodzież łódzką której było sporo, bo Moskale nie zdążyli zebrać jej do swoich

szeregów. Był materiał do P.O.W., lecz nie było pieniędzy na „robotę”. Trzeba było oprzeć pracę na znajomościach i dobierać ludzi takich, aby mogli równocześnie zarobkować. Jedną z takich „robot” samowystarczalnych był kolportaż pism i książek. Przypadek chciał, że 24 sierpnia 1916 roku z Warszawy do Łodzi przyjechali z tow. „Czytaj”: dr. Rogalski, dr. Ilski i Tylicki, a na śniadanie wstąpili do mleczarni „Switezianka”. W pogawędce z właścicielem Pujdakiem wyjawili cel przybycia do Łodzi. P. Pujdak pochwycił myśl zorganizowania kolportażu „Czytaj” na korzyść P.O.W. Niezwłocznie skomunikował się z tutejszemi działaczami p.p. Pawlakami oraz p. Marczyńską (obecnie posłanka), zaczem uradzono ulokować kolportaż książek i pism „Czytaj” przy ul. Zielonej 6. W pierwszą niedzielę zarożyli się uli-

ce Łodzi od harcerzy p. Szletyńskiego (obecny inspekt. m. Łodzi), którzy zaoferowali za 15 groszy książeczkę p. t. „Generał Romuald Traugutt, ostatni naczelnik narodu”. Rozkolportowano po nad 4 tysiące egzemplarzy. Następnej niedzieli kolportowano Kosmowskiej „Do naszej młodzieży”. Praca niepodległościowa w Łodzi ko rzenie swoje utrwaliła i mieszkańcy naszego miasta zaczęli się budzić z uspienia politycznego, spowodowanego odezwą Mikołaja Mikołajewicza. Książeczek rozkolportowano w Łodzi ogółem aż 54. Legitymacjami kolporterskimi prezentowali się między innymi: Neugebauer (obecnie starosta), Płoczek (obecnie poseł) Napolitański (obecnie rotmistrz), Klimek (obecnie sędzia) i t.d. i t.d. Dla ścisłości jeszcze należy dodać, że kolporterzy „Czytaja” pracowali i dalej od Łodzi, zawiązując tam organizacje P.O.W.

Barometr gospodarczy. Likwidowano 19 przedsiębiorstw

(k). — W ubiegłym miesiącu t. j. październiku urząd przemysłowy i instancję zarządu m. Łodzi zanotował likwidację kilkunastu przedsiębiorstw na terenie naszego miasta. Tak likwidacji uległo 19 przedsiębiorstw, w tem: 13 handlowych i 6 przemysłowych.

Wyrok w procesie szpiegowskim prawdopodobnie zapadnie w poniedziałek

Warszawa, 17 listopada. (B) Sąd okręgowy warszawski zakończył dzisiaj trwający od kilku dni i prowadzony przy drzwiach zamkniętych proces o szpiegostwo, w którym jako główni oskarżeni występują Stella

Filarowa i b. asesor sądowy w Łodzi, Kuźmicki. Wyrok w tym ciekawym procesie ogłoszony będzie w poniedziałek, dnia 20 b. m. w godzinach przedpołudniowych.

Dr. med. Mandeltort
GABINET RENTGENOLOGICZNY
ul. Wólczańska 18 (Zielona 8a)
tel. 240-24
przyjmuje od 8-9 r. i od 4-6 pp.

— Kape.
Matki!
Zapisujcie niemowlęta do „Kropki Mleka”!

JAK „KOŚCIUSZKO“ URATOWAŁ NIEMCÓW.

Wesoły wieczór na statku polskim. — Tam, gdzie odbyła się wielka bitwa morska. — Sygnały raketami wzywają na pomoc. — „Horst Wessel“ pod polską banderą.

Relacja naocznego świadka-dziennikarza polskiego.

Jeden z współpracowników „Dobrego Wieczoru“ — Henri Gris — odbył podróż ze Stanów Zjednoczonych do Polski na pokładzie okrętu „Kościszko“, był naocznym świadkiem ratowania statku niemieckiego „Horst Wessel“.

Podajemy jego relację z przebiegu katastrofy, która nastąpiła w cieśninie Skagerrak, głośniejszą z wielkiej bitwy w czasie wielkiej wojny.

Wypadek ten zdarzył się we wtorek poprzedniego dnia wieczorem na „Kościszku“ urządzony był przez kapitana Borkowskiego, pożegnalny bal wszystkich pasażerów. Na morzu panowała zupełna cisza. W sali „Kościszki“ przepełnionej tańczącymi.

Przed północą, gdy zabawa była w pełnym rozkwicie, nagle zaczęło rzucać się do refleks burzy, szalejącej u zachodnich brzegów Anglii. Udało się nam uciec przed nawalem — oświadczył z uśmiechem kpt. Borkowski.

Zabawa przeciągnęła się długo po północy. Pasażerowie rozeszli się do swoich pokoi, a kpt. Borkowski z zespołem już na dobre, kiedy nagle rozległ się ryk syreny okrętowej.

W tym momencie odgłos śpiesznych kroków marynarzy po pokładzie. — Co się stało?

Pasażerowie sądzą, że jest to próbnego alarmu, który w tym celu zorganizowano na „Kościszku“.

— Ale to jednak zupełnie co innego. „Kościszko“ nagle zmienił kurs i pełną parą popłynął w kierunku, gdzie na niebie co chwila migotały światła. Najwidoczniej jakiś okręt był w niebezpieczeństwie.

— Tak właśnie było. Około godz. 7 rano „Kościszko“ do parowca niemieckiego „Horst Wessel“, na którego mostku kapitan widziała grupa marynarzy, wyciągających rękoma.

„Kościszko“ znalazł się w odległości mniej więcej mili od tonącego parowca, załoga jego spuściła jedyne ratunkową i podплыła do „Horst Wessel“.

W chwili potem na pokładzie polskiego parowca stanęło szeregiem 12-tu marynarzy niemieckich o rozradowanych twarzach. Byli uratowani.

Wszyscy zaprowadzono do baru na pokładzie, gdzie poczęstowano ich obficie.

Kapitan Olszewski.

Zaczynam rozmowę z kapitanem niemieckiego parowca Pawłem Olszewskim. Okazało się, że „Horst Wessel“ opuścił port w Gdyni 4 dniami wcześniej z portu Emmerik na połów ryb.

— Okręt mój jest stary, ma już co najmniej 30 lat — zaczął swą opowieść kapitan Olszewski. — Powodem katastrofy było to, że w nocy sieci nasze zostały zahaczone o wielki belek przytwierdzony do przyczepienia jednej z takich łodzi pod dnem parowca.

— Nagle usłyszeliśmy głośny trzask — oświadczył krzyk palacza: — Woda!

— Woda! — jak się okazało, belka przebiła dno.

Woda zaczęła się wdzierać z nadzwyczajną szybkością. Rzuciliśmy się do zatykania otworów, ale nasze były próżne. Woda wdzierała się do okrętu. Trzeba było myśleć już tylko o ratunku samych

Wtedy zacząłem dawać sygnały przy pomocy rakiet. Wypuściliśmy ich sporą ilość, kiedy wreszcie w poświacie budzącego się dnia zauważyliśmy na widnokręgu dym parowca.

Radość nasza nie miała granic. Czy jednak zauważono nas?

Poleciliśmy w dalszym ciągu sygnalizować raketami, których zużyłem cały zapas i nagle usłyszeliśmy odgłos wazszej syreny i spostrzegliśmy flagi sygnałowe na maszcie „Kościszki“. Było to akurat w chwili, kiedy

wypuszczaliśmy ostatnią raketę. Wybuchła mi w rękę i oparzyła twarz. Istotnie, zarost kapitana był zupełnie spalony, a na twarzy widniały ślady oparzenia.

— Widzieliśmy, że idziecie w naszym kierunku, ale już dłużej czekać nie mogliśmy. Maszynista zameldował mi, że statek nasz utrzymać się może na wodzie jeszcze około godziny. Wówczas kazalem spuścić łódź ratunkową, w której zajęła miejsce załoga.

Odbiliśmy od tonącego statku, rzucając ostatnie spojrzenie na powiewającą na maszcie banderę.

Nigdy mi do głowy nie przyszło, że to polscy marynarze uratują nas.

Zabieramy banderę.

Podczas gdy Niemcy zgromadzeni w barze opowiadali o swoich tragicznych przejściach, stojący na mostku kapitański kpt. Borkowski nie spuszczał oczu z tonącego statku, na którym powiewała czarno-czerwona bandera.

Dlaczego „Kościszko“ nie rusza w drogę?

Takie pytanie zadawali sobie pasażerowie. Odpowiedź na nie nastąpiła wkrótce. Wprawny wzrok kapitana Borkowskiego spostrzegł, że sytuacja okrętu „Horst Wessel“ nie jest bynajmniej beznadziejna.

Nagle rozległy się gwizdki i słowa komendy. Marynarze polscy rzucili się do spuszczenia jednej łodzi ratunkowej. Kpt. Borkowski postanowił dokonać próby przyholowania porzuconego przez załogę niemiecką okrętu.

Po chwili dziesięciu marynarzy naszych pod dowództwem pierwszego oficera p. Depisza odbiło od „Kościszki“, kierując się w stronę tonącego okrętu. Widząc to kapitan Olszewski, odezwał się:

Odznaczenia dla kapitana i załogi „Kościszki“ za uratowanie marynarzy niemieckiego statku „Horst Wessel“

Gdynia, 17 listopada. Z dobrze poinformowanego źródła dowiadujemy się, że w związku z uratowaniem załogi niemieckiego statku rybackiego „Horst Wessel“, dyrekcja Linji Gdynia — Ameryka przedstawiła do odznaczenia za ratowanie tonących:

kpt. statku s. s. „Kościszko“, Borkowskiego, pierwszego oficera statku, kpt. Depisza oraz kilku członków załogi.

Ponadto kpt. Borkowski został przedstawiony do odznaczenia Krzyżem Zasługi.

Litwinów przybywa do Nowego Jorku.



Po opuszczeniu statku „Berengaria“, na którym komisarz Litwinów przybył do Nowego Jorku, obiegli go liczni dziennikarze, żądni informacji.

Dwaj przywódcy młodzieży wszechpolskiej osadzeni w areszcie. — Wyniki zarządzonych rewizyj

Poznań, 17 listopada. Władze śledcze przeprowadziły rewizję u szeregu działaczy młodzieży wszechpolskiej oraz w lokalu koła poznańskiego młodzieży wszechpolskiej. Rewizja ta przyniosła wiele materiału obciążającego.

I tak naprz. w mieszkaniu sekretarza koła, Wolniewicza oraz u K. Koniecznego, znaleziono większą ilość skonfiskowanych ulotek, w których autorzy

wzywają młodzież do wystąpienia antypaństwowych w związku z decyzją władz uniwersytetu poznańskiego nadania Marszałkowi Piłsudskiemu honorowego doktoratu.

Kilku działaczy młodzieży wszechpolskiej przesłuchano na komendzie policji, dwóch zaś, mianowicie Wolniewicza i Koniecznego, odstawiono do dyspozycji władz śledczych.

— Czyżby oni chcieli zająć okręt? Przecież oni zatoną!

Na szczęście tak się nie stało. Marynarze polscy szczęśliwie dostali się na „Horst Wessel“ i nagle z masztu znikła bandera niemiecka, ustępując miejsca polskiej, co wzniesło entuzjazm wśród pasażerów i załogi „Kościszki“.

A z mostku kapitańskiego kpt. Borkowski rzuca przez megafon rozkaz: — Trzech ludzi pozostał na „Horst Wessel“, reszta wraca.

Kapitan tonącego statku patrzy na niego ze łzami w oczach.

— Gdybym wiedział, że weźmiecie okręt na hol, pozostałbym na nim. A teraz polska bandera. Powiniennem być zaryzykować i pozostać na wraku.

Olszewski stoi tak w ciągu dwu godzin, podczas których marynarze polscy umacniają na „Horst Wessel“ liny holownicze.

Tymczasem łódź z pozostałymi polskimi marynarzami wraca. Starszy oficer melduje kpt. Borkowskiemu, że na tonącym okręcie woda przybywa bardzo wolno. Większe fale przelewają się przez pokład, ale istnieje jednak szansa doprowadzenia okrętu do portu.

— Ja tylko spełniam mój obowiązek jako marynarz — zwraca się do mnie kapitan Borkowski. — Uratowałem załogę, obecnie statek ten opuszczony przez załogę stanowi własność niczyją i obowiązkiem moim jest usiłować przyholować go do portu.

— Czy taki porzucony okręt stanowi jakieś niebezpieczeństwo dla innych statków?

— Oczywiście i to jest jedną z przyczyn, dla których postanowiłem holować go. W takiej mgłę każdy porzucony okręt może poważnie uszkodzić każdy inny statek.

Niestety, jednak nie udało się to. „Kościszko“ wziął kurs na Kopenhagę, ciągnąc za sobą uszkodzony okręt. Wieczorem pękła na nim żelazna sztanga, do której były przyłączone liny holownicze i „Horst Wessel“ oderwał się od „Kościszki“.

Nowy alarm.

Wówczas kpt. Borkowski dał rozkaz opuszczenia tonącego okrętu. „Kościszko“ spełnił już swoje zadanie. Dalsze usiłowania w kierunku przyholowania okrętu nie miały sensu, m. in. dlatego, że nagle powstał silny wiatr. Dla marynarzy było rzeczą jasną, że wobec wysokich fal

„HORST WESSEL“ MUSI ZATONAĆ.

W błędem świetle reflektorów łódź „Kościszki“ znów odpłynęła w kierunku „Horst Wessel“, który leżał gdzieś na falach w ciemności. Po godzinie łódź powróciła, wioząc trzech naszych dzielnych marynarzy, którzy spędzili na tonącym okręcie prawie cały dzień.

Nagle rozległ się głośny trzask, czyjś krzyk. Łódź ratunkowa pochyliła się silnie ku przodowi.

I znów odezwały się gwizdki, słowa komendy. Na wzburzone fale posypały się pasy i koła ratunkowe.

— Człowiek w morzu! Rzekomego tonącego marynarza wydobyto z wody. Jak się okazało, był to nowy próbnym alarm. Pośrodku Skagerraku „Kościszko“ zademonstrował jak się ratuje tonącego.

W nocy na pokładzie okrętu wszczęłem rozmowę jeszcze z jednym z uratowanych rozbitków.

— Tam gdzie tonie nasz „Horst Wessel“... Jacyż my jesteśmy szczęśliwi, że jesteśmy tu wśród Was! Jak sprawnie „Kościszko“ manewrował i jak serdecznie nas tu przyjęto. Jak się okazuje, Polacy są nie tylko dobrymi ludźmi, ale i świetnymi marynarzami. Dlaczego tani w domu nas okłamywano?

SOK CZOSNKU
znakomity
przez **DUSZNICY, SKLEROZIE**
CIERPIENIACH PŁUCNYCH
wyróbu
Apteki Marowieckiej
WARSZAWA — MAZOWIECKA — 10
Brozury o kuracji czosnkowej roz-
syła bezpłatnie i informacyj w Łodzi
udziela Apteka Bojarski i Schatz,
Łódź, Przejazd 19.

TRIOTRON
najtańsze
lampy radiowe
na świecie

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ
POLSKIEGO RADJA.
SOBOTA, dnia 18-go listopada.
7.00—7.05: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne
wstają zorze“
7.05—7.20: Gimnastyka.
7.20—7.35: Muzyka z płyt.
7.35—7.40: Dziennik Poranny.
7.40—7.52: Muzyka z płyt.
7.52—7.55: Chwilka gospodarstwa domowego.
7.55—8.00: Odczytanie progr. na dzień bieżący.
8.00—11.30: Przerwa.
11.30—11.40: Codz. Przegląd Prasy Polskiej.
11.40—11.45: Wiadomości o eksporcie polskim.
11.45—11.50: Komunikat Ministerstwa Opieki
Społecznej dla Państw, Urzędów Pośred-
nictwa Pracy.
11.50—11.55: Wiadomości bieżące.
11.57—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, Hejnał
z Krakowa.
12.05—12.30: Orkiestra jazzowa W. Wąkosza.
12.30—12.35: Dziennik Południowy.
12.35—12.38: Wiadomości meteorologiczne.
12.38—13.00: D. c. muzyki jazzowej Wąkosza.
13.00—15.30: Przerwa.
15.30—15.40: Komunikat Izby Przemysłowo-Han-
dlowej w Łodzi.
15.40—15.55: Skrzynka Strzelecka.
15.55—16.00: Chwilka lotnicza i przeciwigazowa.
16.00—16.40: Audycja dla chorych w oprac. Ka.
Rekasa. (Tr. ze Lwowa).
16.40—16.55: Lekcja języka francuskiego (kurs
średni). Lektor Lucien Roquigny.
16.55—17.15: Duety operowe z płyt.
17.15—17.50: Recital organowy ze Lwowa prof.
Woźnego.
17.50—18.00: Repertuar teatrów i komunikaty
łódzkie.
18.00—18.20: Odczyt p. t. „Drogi Pracy Gospo-
darczej w Polsce“ — wygłosi p. minister
Tadeusz Lechnicki.
18.20—18.35: Muzyka z płyt.
18.35—18.55: Rozmaitości.
18.55—19.10: Sylwety akademików literatury
9-ta „prof. Tadeusz Ziejliński“ — wygłosi
prof. Gustaw Przychocki.
19.10—19.15: Odczyt. progr. na dzień następny.
19.15—19.40: Muzyka.
19.40—20.50: Audycja z okazji Święta Narodo-
wego Łotewskiego: a) Przemówienie i hym-
ny; b) Koncert. Wykonawcy: Orkiestra
Symfoniczna P. R. pod dyr. Bron. Szulca i
Włodysław Burkath.
20.50—20.57: Wiadomości sportowa.
20.57—21.05: Dziennik Wieczorny.
21.05—21.20: Skrzynka pocztowa techniczna —
korespondencje bieżąca omówi i porad tech-
nicznych udzieli p. Wacław Frenkiel.
21.20—22.00: Koncert Chopinowski (Sonata wio-
lonczelowa). Wykonawcy: Franciszka Plat-
tówna (sopran); Marja Wilkomirska (fort.)
i Kazimierz Wilkomirski (wionczela), prof.
Jerzy Lefeld (skomp.).
22.00—1.00: Koncert życzeń.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.
19.00. PRAGA. „Libusza“—opera Sme-
tany. Tr. z Teatru Narodowego.
20.10. WROCŁAW. „Wiedeńska krew“,
operetka Jana Straussa. Tr. z Tea-
tru Miejskiego.
21.15. LONDYN Regional. Koncert sym-
foniczny.

Autem do Palestyny
wyjechała grupa młodzieńców.

Redakcję naszą odwiedziło 5 mło-
dzieńców, którzy wystartowali do nie-
codziennego wycieczki turystycznej
P.p. Ferstenfeld, Manela, Berger, Wajs-
blum, Konopiński i Meryn mają przed
sobą szmat drogi. Zamierzają z Polski
przez Czechosłowację, Austrię, Węgry,
Jugosławie, Bułgarię, Konstantynopol i
Turcję dotrzeć autem do Jerozolimy.
W chwili, gdy statki pod polską ban-
derą utrzymują stałą łączność pomię-
dzy Polską a Palestyną przedsięwzięcie
5-ciu młodych ludzi jest szczególnie in-
teresujące i godne jaknajdalej idącego
poparcia. — Dzielnym podróżnikom ży-
czymy szczęśliwej drogi!

Oszalały ze strachu koń
urwał się z uwięzi i strącił kilku ludzi.

(gr) Rządsko ostatnio notowany wpa-
dek popłochu, spowodowanego przez
spłoszonego konia, wypadek, zakończony
nieomal tragicznie, wydarzył się
wczoraj na ulicy Piłsudskiego.
Wieżniak Wacław Stolarek, po o-
puszczeniu rynku, dokąd przybył z pro-
duktami, zatrzymał się przed domem
przy ul. Piłsudskiego 2, na którego dzie-
dzińcu odbywa się handel starzyzną. Sto-
larek uwiązał mocno konia i wszedł na
teren posesji.
Po chwili nadjechał samochód cięża-
rowy. Wiejski koń spłoszył się warczące
go motoru, przerwał lejce i postronki od-

orczyków i poniósł.
Oszalałe z przestraszenia zwierzę wpa-
dło na chodnik wprost na grupę prze-
chodniów, którzy skupili się pod mu-
rem, widząc rzucającego się w szalonych
podskokach konia.
Kilka osób odniosło lżejsze obrażenia,
Aniela Szermińska jednak doznała uszko-
dzenia czaszki i klatki piersiowej. W sta-
nie groźnym przewiózł ją lekarz pogoto-
wia do szpitala okręgowego.
Konia udało się zatrzymać dopiero
przy ul. Nad Łódką. Właściciela zwie-
rzęcia pociągnięto do odpowiedzialności
karnej.

Pabjanice

POMIARY TRIANGULACYJNE.
Od kilku miesięcy zarząd miasta pro-
wadzi szczegółowe pomiary triangula-
cyjne terenów miejskich.
W ostatnich dniach wybudowano na
krańcach miasta 12 wież, dochodzących
do 22-ch metrów wysokości. Wieże te
ustawiono na granicach miasta. Przy
ich pomocy przeprowadza się obecnie
szczegółową sieć triangulacyjną. Prace
prowadzone są pod naczelnym kierow-
nictwem inż. miejskiego p. Waltrusa
przy pomocy kilku techników miejskich.
Po ukończeniu prac wstępnych, które
potrwały jeszcze około 8 miesięcy,
biuro techniczno-budowlane przystąpi
do opracowania szczegółowego planu
miasta, a na jego podstawie opracowa-
ny będzie plan regulacyjny wielkich
Pabjanic, którego projekt znajduje się
w magistracie w opracowaniu inż. Kar-
pińskiego.
Prace te pozwalają również na
szczegółowe opracowanie planu kanali-

zacji miasta, do czego zarząd miasta
przystępuje w roku przyszłym.
Przeprowadzenie pomiarów triangu-
lacyjnych jest rzeczą mezzymnie kosz-
towną, lecz tymczasowy zarząd miasta
Pabjanic nie może ich pominąć, gdyż
bez szczegółowych pomiarów wszelkie
prace związane z rozplanowaniem i roz-
wojem stale powiększającego się mia-
sta są niemożliwe.
WYKOŃCZENIE PRAC.
Prace przy regulacji rzeki Dobrzyń-
ki i stawu fabrycznego firmy Krusche-
nder zostały zakończone. Rzeka po-
szerzona została do 25 metrów, brzegi
rzeki i stawu wybetonowane.
Przed kilku dniami wpuszczono do
rzeki i stawu wodę.
Na wybrzeżach urządzone są bul-
wary, które z początkiem roku przy-
szłego zostaną zadrzewione i wysadzo-
ne kwiatami.

Tomaszów-Mazowiecki

„DZIEŃ PRZECIWRĄKOWY“
W TOMASZOWIE.
W Tomaszowie odbyło się posiedze-
nie komitetu organizacyjnego „Dnia
Przeciwrakowego“ przy współudziale
lekarzy tomaszowskich.
„Dzień Przeciwrakowy“ zorganizo-
wany będzie w myśl instrukcji d-ra
Skalskiego, przewodniczącego komitetu
wojewódzkiego.
Prezesem tutejszego komitetu — wy-
brany został jednogłośnie ks. prałat So-
chański.
Postanowiono urządzić odczyt w d.
26 b. m.

ODZNACZENIE.
Urzędnik Kasy Chorych, p. Jan Kar-
czewski, odznaczony został Krzyżem
Niepodległości za prace niepodległo-
ściowe w czasie niewoli.
SĄD OKRĘGOWY W TOMASZOWIE.
W poniedziałek, 21 bm., urzędować
będzie w lokalu sądu grodzkiego sąd o-
kręgowy w Piotrkowie na sesji wyjaz-
dowej. Na wokandzie znajdzie się kil-
ka poważnych spraw.
Sąd okręgowy urzędować będzie
przez trzy dni.

ZA KRADZIEŻ WĘGLA.

16-letnia Genowefa Krawiec skaza-
na została na umieszczenie w domu po-
prawczym za kradzież węgla, stano-
wującego własność kolei państwowych.

Skrzynka do listów.

Do
Redakcji „Republiki“
w Łodzi.

W zamieszczonym artykule „Repub-
liki“ z dnia 16 listopada r. b. Nr. 319 p.
t. „Afera Przemysłowca w Zd. Woli“
było wymienione, że w piwnicach bro-
waru został wykryty skład przędzy i
towarów, pochodzący z kradzieży w
fabryce firmy Rozen i Wiślicki w Zd.
Woli. My, niżej podpisani współwła-
ściciele browaru w Zd. Woli, oświad-
czamy, że żadnych składów przędzy
ani towarów w pomieszczeniach bro-
waru wogóle nie znaleźliśmy, natomiast
policja wykryła przędę w prywatnym
mieszkanu p. L. Mazurkiewicza i, że
nie wspólnego z powyższą sprawą nie
mamy.

Raczy Sz. P. Redaktor przyjąć wy-
razy głębokiego szacunku
Z poważaniem
Browar Parowy i Słodownia
Zduńska Wola.

ODCZYT U WOLNOMYŚLICIeli.
Zarząd koła łódzkiego Polskiego Związku
Myśli wolnej komunikuje, że w niedzielę, dnia
19-go b. m., o godz. 11-ej w lokalu własnym
przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 61, odbędzie się
zwyczajne zebranie, na którym ob. Jan Praw-
da wygłosi odczyt n. t. „Na gruzach europej-
skich Reichstagów“.

Z muzyki.

Norberto Ardelli.

Norberto Ardelli dał się nam poznać
przed zgorą rokiem jako śpiewak nie-
zwykle kulturalny i pełen umiaru, obda-
rzony miękkiem i ciepłym głosem. Zwol-
nienicy tego rodzaju śpiewu — tj. śpie-
wu pełnego wyrazu, w którym głos nie
jest celem a tylko środkiem — nie za-
wiedli się na onegdajszym koncercie.
Norberto Ardelli — mistrz bel canta
— władający nie tylko doskonale stroną
techniczną śpiewu włoskiego, ale i po-
siadający już niemal w instynkcie wło-
skie podejście do spraw sztuki wokalne-
j, ujął słuchaczy swym kunsztem i mięk-
kością swego głosu. Artysta posiada ów
nieuchwytny i nie dający się określić
zryw w prowadzeniu kantyleny — tak
charakterystyczny dla włoskich śpiewa-
ków zwłaszcza przy atakowaniu akcen-
towanych tonów zdania muzycznego, po-
siada pozatem doskonałe piano, którem
operuje z dużym znanstwem.
Krtani jest niezwykle wrażliwym in-
strumentem: może chłody ostatnie spo-
wodowały lekkie przeziębienie u śpie-
waka, w którego głosie dosłyszeliśmy
wczoraj jakby pewne szorstkości i stum-
nienia. Może również na karb zaziębie-
nia należy położyć brak silniejszego pod-
kładu głosowego w mezzo voce artysty.
Nie bacząc na te drobne usterki, kon-
cert p. Ardellego stał na prawdziwie wy-
sokim poziomie artystycznym pod każ-
dym względem.
Towarzyszył na fortepianie p. Al-
fred Meyzel, który tym występem zade-
bjutował na naszej estradzie w trudnej
sztuce akompanjamentu.

SPÓDY

Zniżki kolejowe dla narciarzy

Podobnie jak w latach poprzednich
również i w nadchodzącym sezonie spot-
kaniom zimowym - wprowadzone zostają
zniżki dla narciarzy na kolejach.
Do przejazdów ulgowych upoważ-
nieni są członkowie klubów narciar-
skich, podróżujący w celach narciar-
skich lub turystycznych.

Spotkania o mistrzostwo
w hokeju lodowym.

Rozgrywki hokejowe o mistrzostwo
okręgu łódzkiego zostaną w sezonie
bieżącym rozegrane w dwóch klasach
A i B, przyczem w klasie A grać będą
EKS, Union Touring i Triumf, zaś w kla-
sie B rezerwy tych klubów oraz wszyst-
kie pozostałe kluby hokejowe okręgu.
Rozgrywki o mistrzostwo zostaną usta-
lony szczegółowy terminarz spotkań.

Rozgrywki piłkarskie
o wejście do klasy A.

Od kilku tygodni odbywają się
okręgu łódzkim spotkania piłkarskie
o wejście do klasy A.
W spotkaniach tych biorą udział So-
kół pabjanicki, KKS (Kalisz) i Lechia
tomaszowska.
Ostatni mecz rozegrany między
KKS-em a Sokolem przyniósł zwycię-
stwo kaliszanom w stosunku 2:1. W ta-
beli prowadzi obecnie KKS, lecz szanse
uczestniczących zespołów są niemal
jednakowe.

5 państw bierze udział
w Challenge Cup

Zamknięta została przez Aegonów
Rzeczypospolitej Polskiej lista zgłoszeń
do przyszłorocznego „Challenge Cup“
organizowanego przez Polskę w lecie
roku 1934.
W zawodach tych startować będą
ostatecznie 5 narodowości, a mianowicie:
Niemcy, Italia, Czechosłowacja,
Francia i Polska. Zabrakło zatem jedy-
nie zgłoszeń Anglii i Szwajcarii.

Burzliwy mecz
piłkarski w Wiedniu.

Ubiegłej środy odbyło się w Wied-
niu kilka spotkań piłkarskich o mistrz-
stwo I-ej ligi. Uzyskano następujące wy-
niki: Admiria — FC Wien 4:3 (4:1). We-
cker — WAC 4:1 (3:1). Donau — Her-
koah 2:1.
Burzliwy przebieg miało spotkanie
Hakoahu z drużyną Donau. Tuż po za-
kończeniu zawodów publiczność wta-
gnęła na boisko, rzucając się na siedzą-
cego. Kres awanturom położyła policja.
Po środowych spotkaniach prowadzo-
nie w tabeli objęła znowu Admiria przed
Rapidem, Wianą i Donauem. Hakoah
który do niedawna jeszcze zajmował
trzecie miejsce znajduje się dziś na
dziewiątym.

Walja bije Anglię
w meczu piłkarskim.

Spotkanie piłkarskie Anglia — Walja
zakończyło się zwycięstwem Walji
stosunku 2:1. Meczowi przyglądało
10 tysięcy widzów.

Jutro zakończenie
turnieju zapaśniczego

Kobiety turniej zapaśniczy o mistrzostwo
Polski rozgrywany w Teatrze Komików, zakoń-
czy się w dniu jutrzejszym.
Dziś w przedostatnim dniu turnieju odby-
ła się walka eliminacyjna do pierwszej nagrody
dy, a w dniu jutrzejszym rozegrano zostaną
cydujące walki o pierwszą i drugą nagrodę.
Zainteresowanie turniejem potęgowała fak-
ta, że w nim udział Czarna Maszka, która
bierze w nim udział Le Favre najpoważniejszego
obok Horvath i Le Favre najpoważniejszego
se do pierwszej nagrody.
Każdy powinien więc skorzystać z okazji
i zobaczyć kobiety walczące w Teatrze Komików
przy Al. 1-go Maja. — Billet wstępny
turniej daje również prawo oglądania rozgry-
waniem pierwszorzędnym sił rewjowych

Kurjer Handlowo-Przemysłowy łódzkiego okręgu włókienniczego.

Wędrowki „bezrobotnych” kapitałów.

Niemą chyba zagadnienia bardziej aktualnego, niż kwestja międzynarodowego ruchu kapitałów. Nowa polityka Roosevelta i w ścisłym związku z nią pozostający odpływ kapitałów z Francji, ciągle niuregulowana kwestja wojennych, wojna monetarna, które trwają przy dawnym podwójnym obiegu pieniężnym z krajami walutami „gospodarkę planową” — sprawa, że problem nierównomiernego podziału zła — uważany przez ekonomistów za jedną z najistotniejszych przyczyn kryzysu — zyskuje w każdym na ostrości. Trudno w jakimś znalazło się światowe gospodarstwo pieniężne w następstwie mechanicznych wydarzeń 1932 roku nie być bliskie zakończenia, a możliwość częściowego bodaj przywrócenia równowagi w rozdziale kapitałów między różnymi państwami na długo znów może być realna.

Mechanizm kredytowo - pieniężny, którego pośrednictwem przepływały kapitały z krajów, posiadających nadwyżki oszczędności, do krajów, które nie funkcjonują dziś niemal zupełnie. Raport Banku Wypłat Międzynarodowych ocenia na 30 miliardów franków w ciągu roku ubiegłego zostały wycofane z obiegu gospodarczego przez mechanizm ten, lub unięchomienie w jakikolwiek inny sposób.

W takich warunkach lokaty długoterminowe nie odgrywają już tej roli, jaką w przeszłości odgrywały i jaka obecnie odgrywały dawniej w światowym gospodarstwie pieniężnym: roli kształtowania kursów walut i przemieszczania kapitałów krótkoterminowych „płynnych”, znajdujących się w bankach i wyposażonych w niezmiernie szybkiego przenoszenia do kraju. Masowe ruchy kapitałów — zjawisko nie mające charakteru w dziejach finansów międzynarodowych — odgrywają w obecnych warunkach monetarnym rolę do jakiegokolwiek.

Niedawno dokonanych obliczeń według rozporządza 50 miliardami kapitałów płynnych. Na tę olbrzymią sumę — dosięgającą cyfry kapitałowego zapasu zła — składają się kapitały spekulacyjne, które przez inflację wojenną i podobne sposoby nadmiernego rozbudowania kredytów (jak np. system „exchange standard”), częściowo w ramach ekonomicznej i niepokój lat ostatnich nie stwarzają warunków, któreby wchłonęły ich przez życie gospodarcze. Są to kapitały „bezrobotne”, utrzymujące się nigdzie. Za pomocą podmuchem niepokoju przemysłowego przemieszczają się z miejsca na miejsce. Niedawno w światku była Ameryka, dziś w ten sposób wędrują z jednego kontynentu na drugi, przynosząc z sobą kapitały, do którego przyplwają, zostawiając ruinę w momencie od-

kapitały wędrujące zaczęły emigrować z Niemiec, kiedy system bankowy zaczął ujawniać pierwsze oznaki słabnięcia. W przywołaniu się „Creditanstaltu” do pomocy przybrał charakter paniki i doprowadzenie restrykcji w obrocie pieniężnym uchroniło kraj od nieuniknionej katastrofy finansowej. Kapitały odpływać z Anglii, kiedy ujemne skutki „zamrożenia” kredytów w Niemczech, a wzmożenie intensywności ich odpływu doprowadziło rychło do spadku funta i do powstania się całego dotychczasowego mechanizmu monetarnego. Sanacja finan-

sów publicznych Anglii oraz chwilowa stabilizacja funta zaczęła je przyciągać z powrotem, grożąc niepożądaną z punktu widzenia interesów przemysłu rewaloryzacją waluty, przeciw czemu władze monetarne broniły się przez zastosowanie całej serji obniżek stopy dyskontowej.

Groźne działanie kapitałów wędrujących nie oszczędziło nawet Stanów Zjednoczonych. Kiedy zaczęły się pierwsze trudności bankowości amerykańskiej, kapitały zaczęły emigrować do Europy, co w ciągu niedługiego czasu uszczupliło rezerwy kruszcowe amerykańskich banków emisyjnych o 1 i pół miljarða dolarów w złocie.

Powrotna fala zaburzeń kredytowo-pieniężnych doprowadziłaby zapewne dolara do tej samej sytuacji, w jakiej znalazł się funt w roku 1931, gdyż rząd Roosevelta nie zdecydował się samorzutnie zawiesić wymiennalności waluty i przez położenie embargo na złoto i kapitały nie powstrzymał ich odpływu z granicę.

Przed wojną jedna tylko Francja umieszczala co roku w walorach zagranicznych sumy oceniane na 15 — 20 miliardów franków obecnych. Na 250 miliardów — to jest na jedną trzecią całego majątku ruchomego Francji — oceniano wartość jej portfeli walorów zagranicznych. Dziś ten mechanizm lokat zagranicznych nie funkcjonuje wcale. Kraje, które normalnie korzystały z kredytów zagranicznych, dziś są ich pozbawione zupełnie. Ile jest w Europie państw, których finanse są w stanie tak zadawałającym, by mogły uzyskać po-

zyczkę zagraniczną?

Nie należy się dziwić, że napływ złota i kapitałów „bezrobotnych” do Francji przybrał w ostatnich latach tak potworne rozmiary. Francja powinna była eksportować kapitały, a coraz więcej ich sprowadzała. Właściwie nieścisłe jest wyrażenie „sprowadzała” w istocie bowiem one same napływały, zmuszone warunkami bezpieczeństwa, jakich żaden kraj w tym, co Francja stopni, do chwili obecnej zapewnić im nie mógł. Dlatego napływały do Francji miliardy ze wszystkich krajów świata, nie wyłączając nawet tych, które dawniej były — i dziś być powinny — jej dłużnikami.

Dziś te miliardy zaczęły odpływać z rynku francuskiego. W międzynarodowych kołach finansowych ztraca się pogląd na Francję, jako na wyspę bezpieczeństwa na morzu powszechnego rozprężenia. Wielomilardowy deficyt budżetowy, wysokie salda ujemne bilansu handlowego, niekorzystna sytuacja ogólnego bilansu płatniczego — nade wszystko zaś nowa polityka monetarna Roosevelta, grożąca rzekomo „wypompowaniem” drogiego kruszcu z podziemi Banku Francuskiego — wszystko to ugruntowało w finansistach zagranicznych — i nie tylko zagranicznych — pogląd, że Francja przestała być bezwzględnie pewnym schronieniem dla ulokowanych w niej kapitałów.

Oczywiście, należy być bardzo ostrożnym w stawianiu horoskopów co do przyszłych losów franka. Technicznie jego sytuacja przedstawia się bardzo korzystnie. Nie wolno jednak tracić

z oczu wagi czynników psychologicznych w kształtowaniu się stosunków monetarnych. Przykład Anglii z r. 1931 okazał, jak niebezpieczne dla stałości pieniądza konsekwencje może mieć rozpętanie się nastrojów panicznych. Zwłaszcza, gdy w grę wchodzi element tak lotny i pierzchliwy, jak kapitały wędrowne.

Kiedy nastąpi moment, gdy owe kapitały zamiast rujnować rynki pieniężne i dezorganizować systemy monetarne zostaną wrzucone do potrzeb gospodarstwa światowego i staną się twórczym czynnikiem jego działalności?

Odpowiedź na to pytanie daje wielki ekonomista francuski, prof. Karol Rist, na łamach jednego z tygodników finansowych.

„Dopóki długi publiczne, zrodzone przez wojnę — zarówno długi wewnętrzne, jak zewnętrzne — nie ulegną zamortyzowaniu lub anulacji; dopóki państwa nie zdecydują się ograniczyć swych wydatków i nie zmniejszą ciężarów, jakie nakładają na obywateli; dopóki narody nie zważą oddzielających ich od siebie murów chińskich; dopóki nie zostanie zorganizowana współpraca międzynarodowa w prawdziwym tego słowa znaczeniu — dopóty będzie trwała obecna dezorganizacja systemu kredytowo - pieniężnego i los walut będzie zależał od wędrowek kapitałów.

Tylko długi okres pokoju — we wszystkich dziedzinach życia — może spowodować definitywny powrót zaufania — i na tem zaufaniu oparta równowaga ekonomiczna i finansowa”.

J. WENDEL.

Czy złożenie apelacji wstrzymuje wszelkie czynności syndyka masy upadłości. — Ciekawe orzeczenie sądu francuskiego.

Francuski Sąd Apelacyjny rozstrzygnął niedawno ciekawą sprawę upadłości. Ponieważ Kodeks Handlowy postępowania upadłościowego, obowiązujący na ziemiach b. zaboru rosyjskiego, jest oparty na przepisach kodeksu handlowego francuskiego i zarówno sądy, jak i też cała palestra powołuje się często na wyroki sądów francuskich, w braku odpowiednich przepisów w naszym Kod. Handlowym, sądzimy, że wyrok ten zainteresuje nasze sfery sądowe, prawnicze i kupieckie.

Sprawa ta przedstawiała się następująco:

Jednemu z kupców francuskich sąd ogłosił upadłość z rygiorem tymczasowej wykonalności, na skutek czego kurator, wybrany i mianowany następnie syndykiem, przystąpił do czynności zachowawczych, a więc opieczętowania i ustalenia majątku masy. Upadły w terminie ustawowym zgłosił apelację od wyroku ogłaszającego upadłość, w której domagał się uchylenia postępowania upadłościowego. Prawdopodobnie skutkiem nawału pracy, czy też z innych

przeszkód, Sąd Apelacyjny nie mógł rozpoznać tej skargi, a tymczasem syndyk masy, po wyczekaniu terminów sprawdzenia wierzytelności, wyznaczył termin ostatecznego zebrania wierzycieli.

Na zebraniu tem upadły wobec wierzycieli, stanowiących więcej niż połowę ogólnej ilości wierzycieli i reprezentujących przeszło dwie trzecie sumy wierzytelności zgłosił propozycję układową. Do zawarcia układu jednak nie doszło, gdyż propozycję tę zostały odrzucone większością głosów wierzycieli.

Upadły jednak zgłosił skargę o unieważnienie zebrania wierzycieli i uznanie układu jako zawartego w niniejszej sprawie.

Sąd, zanim rozpoznał kwestję skargi co do uznania układu za zawarty, podniósł sprawę nierozstrzygnięcia pierwszej skargi upadłego, co do uchylenia upadłości i wydał bardzo ważne orzeczenie w tej sprawie.

Uznał mianowicie, iż wobec złożenia skargi apelacyjnej o podniesienie upadłości, wyrok o ogłoszeniu upadłości jest nieprawomocny i syndyk wobec opatr-

nia wyroku rygiorem natychmiastowej wykonalności upoważniony był jedynie do przedsięwzięcia czynności zachowawczych.

W związku z tem wszelkie czynności wykonawcze, dokonane przez syndyka, mimo wniesionej od powyższego wyroku skargi apelacyjnej, są bezwzględnie nieważne. W szczególności nieważne jest zebranie wierzycieli w celu zawarcia układu, zwołane mimo wniesienia skargi apelacyjnej od wyroku ogłaszającego upadłość i odbyte przed wyrokowaniem Sądu Apelacyjnego.

Z powyższego orzeczenia wynika, iż z chwilą złożenia skargi apelacyjnej na wyrok ogłaszający upadłość, wszelkie czynności syndyka, poza zwołaniem w okresie kuratorstwa pierwszego zebrania wierzycieli ustają do chwili rozstrzygnięcia przez Sąd Apelacyjny, czy upadłość ma być utrzymana w mocy, czy też uchylona.

Gielda pieniężna.

Warszawa, 17 listopada. Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz przeważała mocniejsza, przy zapotrzebowaniu na dewizy zmniejszonym. Bank Polski płacił na banknoty dolarowe 5.30 — 5.35 (+10). Notowano: Belgia 124.50 (-3), Holandia 359. 30 (+10), Londyn 28.76 (+7), New York 5.39 (+10 i pół), New York — kabel 5.40 (+11), Paryż 34.86, Praga 26.43, Sztokholm 148.50 (+1), Włochy 46.93, Gdańsk 173.25 (-5), — transakcje nienotowane. W obrotach międzybankowych Berlin 212.50. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 211 (-25), szyling austriacki 100.25, korona czeńska 25.25, funt angielski w gotówce 28.70, dolar gotówkowy 5.39 — 5.36.50, rubel złoty 4.71, dolar złoty 9.01, rubel srebrny 1.31, bilon 0.64.

AKCJE. Dla akcyj tendencja była utrzy-

mana przy obrotach ograniczonych. Notowano: Bank Polski 79.75 — 80.25 (+25), Cukier 21, Modrzewów 3.25, Starachowice 9 i pół — 9.55.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów tendencja była mocniejsza przy obrotach niewielkich. Notowano: 3 proc. Budowlana 37.50 (-50), 4 proc. dolarowa 48.25 (-5), 4 proc. inwestycyjna 103 (-50), 5 proc. konwersyjna 49, 6 proc. dolarowa 58.75 — 59 (-100), 7 proc. stab. 52 — 51.88, (+38), 4 i pół proc. ziem 43.50 — 43.25, 7 proc. ziem. dol. 37.25, 5 proc. Warszawy 58.50, odcinki po 500 zł. 59.88, 8 proc. Warszawy 45.50 — 45.88 — 45.63 (+13), 8 proc. Łodzi 42.75 (-25). Transakcje nienotowane: 7 proc. śląska 48, 7 proc. Warszawska 49 — chciano płacić, za 8 proc. dillon. żądano 72.25.

NOTOWANIA BAWELNY	
z dnia 16-go listopada 1933 roku.	
NOWY JORK.	Loco 10.40, listopad 10.09, grudzień 10.20, styczeń 10.30, luty 10.35, marzec 10.43, kwiecień 10.49, maj 10.58, czerwiec 10.61, lipiec 10.68, październik 10.90.
NOWY ORLEAN.	Loco 10.08, grudzień 10.14, styczeń 10.22, marzec 10.38, maj 10.51, lipiec 10.63, październik 10.83, grudzień 10.14.
LIVERPOOL.	Loco 5.11, listopad 4.78, grudzień 4.77, styczeń 4.78, luty 4.79, marzec 4.81, kwiecień 4.82, maj 4.83, czerwiec 4.84, lipiec 4.86, sierpień 4.87, wrzesień 4.88, październik 4.89, listopad 4.90, grudzień 4.93, styczeń 4.97.
Bawelna egipska.	Loco 6.91, listopad 6.52, grudzień 6.49, styczeń 6.53, marzec 6.59, maj 6.65, lipiec 6.71, październik 6.79.
UPPER.	Loco 5.57, listopad 5.43, grudzień 5.44, styczeń 5.44, marzec 5.50, maj 5.55, lipiec 5.61, październik 5.66.
BREMA.	Loco 11.43, grudzień 10.93, styczeń 11.18, marzec 11.30, maj 11.47, lipiec 11.62, październik 11.78.
ALEKSANDRIA.	Listopad 12.25, styczeń 12.34, marzec 12.47, maj 12.77, lipiec 13.04. — Ashmouni: Grudzień 9.43, luty 9.60, kwiecień 9.77, czerwiec 9.99.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym w godzinach rannych na łódzkim rynku walutowym obracano dolarami po kursie 5.35 w płaceni i 5.40 w żądaniu. Bank Polski płacił 5.24. W godzinach popołudniowych kurs nieznacznie się obniżył do 5.33 w płaceni i 5.26 w żądaniu. Giełda warszawska przyniosła dla czeków kurs 5.39 czyli o 11 groszy więcej, aniżeli onegdaj, kabel na New-York 5.40.

Funt w dalszym ciągu wykazuje silniejszą tendencję, przy kursie 28.60 w płaceni i 28.75 w żądaniu. Inne waluty bez zmiany: frank francuski 34.85 w płaceni i 35 w żądaniu, szwajcarski 172,5 w płaceni i 172,75 w żądaniu, marka niemiecka 211 w płaceni i 211,5 w żądaniu, szyling austriacki 100 w płaceni i 100,25 w żądaniu. Obroty walutami nieznaczne.

Złoto wykazało silniejszą tendencję w dolarach przy kursie 9.02 w płaceni i 9.05 w żądaniu. Obroty złotem dolarami ożywione przy skąpej podaży materiału. Ruble natomiast w zanedbania przy niezmiennym kursie 4.70 w płaceni i 4.72 w żądaniu.

Łódzkie 8 proc. listy zastawne nadal w intensywnym poszukiwaniu przy kursie 42,75 w płaceni i 43 w żądaniu.

Na wczorajszym zebraniu łódzkiej giełdy pieniężnej notowano: w transakcjach dolary 5.35, inwestycyjna 103.25, dolarówka 48.40, 8-io proc. listy zastawne m. Łodzi 43, Bank Polski 80 (sprzedaż) — 79 (kupno) 3 proc. pożyczka budowlana 38.50—38.25.

Sytuacja wyczekująca. (c).

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA.

Wczorajsze notowania łódzkiej giełdy zbożowo-towarowej za 100 kg. loco Łódź żyto 13.50—14, pszenica 21.25—21.75, jęczmień przemiałowy 13—13.50, jęczmień browarowy 15—15.50, owies zbierany 13.25—13.75, owies jednolity 13.75—14, mąka żytnia 65 proc. 21.25—22.25, mąka żytnia 60 proc. 22.25—23.25, mąka pszenna 65 proc. 33.50—35.50, otręby żytnie 8.25—8.75, otręby pszenne grube 8.75—9.25, otręby pszenne 8.25—8.75, wyka latowa 15—16, groch polny 23—24, groch Victoria 26—30, ziemniaki jadalne 4—4.50, rzepak 41—43, konieczyna czerwona 160—200, konieczyna biała 80—120, mak niebieski 62—67. Transzakcyjna cena pszenicy 21.40. Usposobienie ogólne spokojne. (c).

Emisja nowej serii biletów skarbowych.

Warszawa, 17 listopada.

Jak się dowiaduje Agencja „Iskra”, dnia 18 b. m. wypuszczone będą do obiegu bilety skarbowe IV-ej serii. Bilety te emitowane są w odcinkach po 1000 i 10.000 złotych na ogólną sumę 50.000.000 złotych. Terminy płatności tych biletów wynoszą 3 lub 6 miesięcy. Dla biletów z trzymiesięcznym terminem płatności oprocentowanie wynosi 4 i pół proc. dla biletów sześciomiesięcznych — 5 proc. w stosunku rocznym. Odsetki płatne są zgóry przez potrącanie od wartości imiennej biletów. Sprzedaż nowej serii biletów skarbowych odbywać się będzie w oddziałach Banku Polskiego. Bilety tej serii wykupywane będą bez żadnych ograniczeń i potrąceń w okresie 6 miesięcy od daty płatności przez Bank Polski oraz upoważnione do tego instytucje, po upływie zaś tego okresu, przez kasę i Urząd Skarbowy w Warszawie.

ECHA ŚWIĘTA 11-go LISTOPADA.

W ubiegłą sobotę, z okazji przypadających rocznic w dniu 11 listopada, odbył się w naszym mieście szereg uroczystości.

Również i oddział Związku Strzeleckiego b. przed. Radogoszcz (Blacharska 6), rozwijający działalność społeczno-wojskową w dzielnicy nawiązkę robotniczej, urządził w dniu 11 listopada b. r. uroczystą akademię obchodu rocznicę 40-lecia pracy społecznej Marszałka Józefa Piłsudskiego, 25-lecia istnienia Związku Strzeleckiego i 15-lecia odzyskania niepodległości Polski.

Przy szczerze wypełnionej świetlicy oddziału zagał akademię ob. prezes Górniaczyk, a następnie ob. referent W. Ob. Dobrodziej wygłosił referat p. t. „Rocznice, przypadające w dniu 11 listopada 1933 r.”

Na część artystyczną złożyło się: deklamacje, śpiew solowy i chóralny o treści narodowo-wojskowej.

Całość wypadła imponująco i umocniła ducha narodowego wśród zebranych obywateli.

B. buchalter miejski przed sądem w Tomaszowie

Rozprawa została odroczone do 2 grudnia r. b.

Tomaszów, 17 listopada.

Wczoraj donosiliśmy o niezmiernie interesującej sprawie, rozpatrywanej w tutejszym sądzie grodzkim.

Na ławie oskarżonych zasiadł b. buchalter magistratu, p. Dobrowolski, który rego by zarząd miasta oskarżył o przywłaszczenie sumy zł. 635, przeznaczonej dla Związku Miast Polskich.

Przewód sądowy dotychczas nie wykazał winy oskarżonego.

Żaden ze świadków, zarówno emerytowany kasjer magistracki, Zatoński, który rzekomo tę sumę wypłacał, jak b. prezydent miasta nie mogli udowodnić zarzuczonego p. Dobrowolskiemu przestępstwa, płatając się w zeznaniach.

Na rozprawie wyszło na jaw, że niektórzy urzędnicy magistracy z polecenia swego zwierzchnika, wykonywali prace, związane z jego interesami prywatnymi.

Z zeznań świadków trudno wywnio-

skować, w jaki sposób wpłacone miały być te pieniądze — Związkowi Miast. Magistrat ówczesny nie miał zwyczaju przekazywać takich pieniędzy pocztą, lecz należności wpłacał bezpośrednio przez swego urzędnika, który podejmował pieniądze w kasie miejskiej i kwitował z odbioru na asygnacie rozchodowej.

Tymczasem okazało się, że na kilka dni po podjęciu sumy zł. 635 dla Związku Miast odbyły się jednocześnie zjazdy: akcjonariuszy Polskiego Banku Komunalnego i kierowników Kas Komunalnych. Na zjazdach tych obecny był b. prezydent Smulski i p. Dobrowolski.

O ustalenie tej okoliczności chodzi głównie obrońcy oskarżonego, mec. Nowachowiczowi, który z tego względu prosi o odroczenie rozprawy.

Sąd przychylnie ustosunkował się do tego wniosku i sprawę przerwał do dnia 2 grudnia.

Ekspert węgla wzrasta

1,023,000 tonn wywieziono w październiku

Katowice, 17 listopada.

Jak się „Express” dowiaduje, mimo trudności organizacyjnych w górnośląskim przemyśle węglowym, eksport węgla powiększył się ostatnio dość znacznie.

Panuje ogólne przekonanie, że właśnie w związku z wypowiedzeniem konwencji węglowej, o czym donosiliśmy przed kilku dniami, przedsiębiorstwa

górnosłaskie starają się wykazać szczególnie dużą aktywność eksportową.

Jak nas informują, w ostatnich tygodniach nietylko wysłano wielkie ilości węgla na dotychczasowe rynki, ale zdołano jeszcze szereg nowych rynków za granicznych.

Najlepszym miesiącem wywozu węgla górnośląskiego był październik. W miesiącu tym wywieziono 1.023.000 ton.

Nasz reporter zanotował...

W dniu wczorajszym w mieszkaniu własnym przy ulicy Kopernika Nr. 17, usiłowała pozbawić się życia przez wypicie większej dozy nieznanej trucizny 29-letnia Helena Brzezińska.

Lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł denatkę do szpitala miejskiego w Radogoszczu.

W mieszkaniu własnym przy ulicy Magazykowej Nr. 15 usiłowała pozbawić się życia 25-letnia Stanisława Garbowała, która w celu samobójczym napila się większej dozy sublimatu zmieszanego z jodyną.

Denatke udzielił pomocy lekarz pogotowia i przewiózł ją w stanie osłabionym do szpitala. Powodem desperackiego kroku były niesnaski rodzinne.

Przy zbliżeniu ulic Zgierskiej i Krakowskiej najechany został przez samochód 14-letni Aronowicz Szlama, syn kupca zamieszkałego przy ulicy Krakowskiej Nr. 1.

Aronowicz doznał złamania prawej nogi. Rannego opatrzył lekarz pogotowia i przewiózł go do lecznicy.

W dniu wczorajszym dostał się pod koła dorożki, przechodzący przez jezdnię na ulicy Nowomiejskiej obok domu Nr. 9, 53-letni Szlama Kopolowicz (Północna 11), ulegając ogólnym obrażeniom całego ciała.

Lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pomocy poszkodowanemu, przewiózł go do domu.

Giełda zbożowa.

Warszawa, 17 listopada.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 3581 ton, w tem żyta 1975 t. Notowano za 100 kg. parytet wagon—Warszawa w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych: żyto jednolite 14.25 — 14.75, pszenica jednolita 21.50 — 22, pszenica zbierana 20.50 — 21, owies jednolity 13.75 — 14.25, owies zbierany 13.25 — 13.75, jęczmień kasz. 13.75 — 14.25, jęczmień browarny 15.25 — 15.75, groch polny z workiem 22 — 24, groch „Victoria” z workiem 26 — 30, wyka 14 — 15, peluska 13 — 14, seradela podw. czyszcz. 11 — 12, tulin niebieski 6 — 6.50, rzepak zimowy 40 — 42, rzepak zimowy 38 — 40, rzepak letni 39 — 41, siemie lniane basis 39 — 40, koniecz. czerw. sur. bez grub. kianianki 130 — 150, czerw. bez kianianki o czyst. 97 proc. 170 — 190, konieczyna biała sur. 70 — 90, konieczyna biała bez kianianki o czyst. 97 proc. 90 — 110, mak niebieski z workiem 3.50 — 3.70, mąka pszenna „Luksusowa” 36 — 42, pszenna gat. I 32 — 36, pszenna po „Luksusowej” 28 — 32, „Pośrednia” 17 — 25, żytnia 24 — 25, żytnia razowa i sitk. 18 — 19, otręby pszenne szale 10 i pół — 11.25, otręby pszenne średn. 9.75 — 10.25, żytnie 9.25 — 9.75, kuchenki lniane 19 i pół — 19, rzepakowe 14 i pół — 15, słonecznikowe 19 — 19.50, sruła sojowa 15 proc. z workiem 23 — 24.

Z „MŁODEGO W.I.Z.O.”

W sobotę, dnia 18-go b. m. o godzinie 5-oj po południu w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza Nr. 26, dr. Jeremiasz Frenkel wygłosił drugą część referatu o Keren Kajemet Leisrael.

Dziadek Litwinowa był rabinem w miasteczku Rożany.

Warszawa, 17 listopada.

Przed kilku dniami w miasteczku Rożany pod Słonimem otwarta została duża religijna uczelnia żydowska im. rabina Sabataja Wallacha.

Jak się okazuje, rabin ten, zmarły przed kilkoma laty, jest rodzonym dziadkiem sowieckiego komisarza spr. zagranicznych Litwinowa. Komisarz Litwinow pochodzi, jak wiadomo, z Białegostoku, gdzie po dziś dzień zamieszkuje jego ojciec, będący pośrednikiem handlowym.

Nowy skład komitetu rozbudowy miasta Łodzi.

(k) — Jak się dowiadujemy, komisarz rządowy m. Łodzi, p. inż. Wojewódzki powołał do komitetu rozbudowy miasta, którego jest przewodniczącym następujące osoby: p. inż. Jana Rybołowicza, naczelnika wydziału budownictwa w charakterze wiceprzewodniczącego oraz p. p. inż. Piotra Bruckalskiego, inż. Jana Holcgrebera, inż. Henryka Burszego, inż. Gerszona Praskiera, inż. Karola Bayera, Józefa Pogonowskiego, Franciszka Waszkiewicza, Feliksa Strzeleckiego, Tadeusza Stepińskiego i Stanisława Nowakowskiego w charakterze członków.

Bogaty program w „Tabarinie”.

Na całość doskonałego programu w „Tabarinie” składają się popisy znakomitej Marty Farra, kobiece walki zapasnicze oraz występy artystyczne znakomitych sił kabaretowych. Nic dziwnego więc, że codziennie „Tabarin” zapelniony jest do ostatniego miejsca. Ze względu na stale wzrastającą popularność tego lokalu, dyrekcja uprasza o wcześniejsze zamawianie stolików, zwłaszcza na soboty i niedziele.

WAGONY-BARY W POCIĄGACH.

Od niedawna na kolejach polskich została wprowadzona korzystna dla podróżnych innowacja w postaci wagonów-barów.

W wagonie-barze jest duży wybór dań już od kilkudziesięciu groszy — nic więc dziwnego, że po wyruszeniu pociągu, bar się zapelnia. Obecnie, poczynając od 15-go listopada, zostanie wprowadzony kurs wagonu-baru pomiędzy Warszawą a Krakowem przy pociągach Nr. 15/16. Jest to wielka wyгода dla podróżnych wyjeżdżających do Częstochowy, Katowic i Krakowa pociągami z Łodzi Fabr. o godz. 10.25.

Jednocześnie podajemy do wiadomości, że wszelkie wycieczki, poczynając od 20-tu osób, otrzymują w wagonach restauracyjnych zniżki od cen normalnych, po uprzednim zgłoszeniu wyjazdu w najbliższym biurze Wagonów-Lite Cook.

KINO-TEATR „ROXY”

Narutowicza 20.

Dziś i dni następnych!

Iwan MOZZUCCHINI

w arcydziele reż. ALEKS. WOLKOWA

Tysiąc i Druga Noc

Początek seansów o g. 12 w poł. Passe-partouts i bilety wolnych wejść nieważne.

Wyrok na komunistów

4 skazano, 4 uniewinniono.

(as) Po dwudniowych rozprawach przeciwko ośmiu oskarżonym o przynależenie do K. P. P. w dniu wczorajszym o godzinie trzeciej po południu przewodniczący rozprawy po wysłuchaniu przemówień obrońców zapowiedział ogłoszenie wyroku na godzinie szóstej, poczem przerwał rozprawę.

Zgodnie z zapowiedzią wyrok stał ogłoszony krótko po godzinie szóstej. Skazani zostali: Władysław Nisłajek, Marjan Pyziak, Władysław Dominiak i Herszonowicz na trzy lata więzienia każdy z pozbawieniem praw suntu do Macieja Rakowskiego, Władysława Dysińskiego, Estery Kacówny i Bronisława Szora.

Podatek od nieruchomości. Nowe stawki zostały ustalone.

(k) Komisarz rządowy m. Łodzi, p. inż. Wojewódzki, na wniosek w sprawie finansowego, „oddziału podatkowego” ustalił wysokość stawek podatku komunalnego na rzecz m. Łodzi na rok 1934 do państwowego podatku od nieruchomości w następujący sposób:

Od nieruchomości kategorii I, w których w roku 1933 conajmniej 50 proc. ogólnej sumy czynszów komornianych, względnie wartości czynszowej, przypada na mieszkania jedno i dwurobowe przy ogólnej sumie komornego nieprzekraczającej złotych 2000 — 32,5 proc. należności państwowego podatku od nieruchomości:

przy ogólnej sumie komornego ponad zł. 2000, a nie przekraczającej złotych 4000 — 57 proc. podatku państwowego i przy ogólnej sumie komornego powyżej zł. 4000 — 75 proc. podatku państwowego.

Od nieruchomości kategorii II, w których w roku 1933 conajmniej 50 proc. ogólnej sumy czynszów komornianych, względnie wartości czynszowej, przypada na mieszkania trzy i więcej izbowe oraz na lokale handlowe, przemysłowe i magazynowe — 100 proc. podatku państwowego.

od umów mieszkalnych — 100 proc. podatku państwowego i od nieruchomości, użytkowanych do celów handlowych i przemysłowych — 75 proc. podatku państwowego.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: J. Koprowskiego (Nowomiejska 1), S. Tyszkiewicza (Brzezińska 56), M. Rozenbluma (Piotrkowska 21), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska Nr. 95), J. Kłupta (Katna 54), L. Czyszczyńskiego (Rokicińska 53).

DZWIĘKOWY KINOTEATR „AMOR”

(Pomorska Nr. 89). Wyświetlany od czwartku dnia 16 b. m. potężny dramat p. t. „Człowiek, którego nie było” odzwierciedla prawdziwe zdarzenia z życia naszego czasu. Biorąc pod uwagę ciekawość tego obrazu, nie należy się dziwić, że film przetrzyma w napięciu widza od początku do końca. Oprócz wymienionego filmu wyświetlony jest drugi film, arcydzieło produkcji polskiej p. t. „Biała trucizna”. W rolach głównych: St. Jaracz, M. Maszyński, Zdzisława Parnel, M. Fogó i inni.

Poświęcenie portu gdyńskiego

W dniu 8 grudnia zostaną oddane do użytku dworzec morski oraz szereg magazynów portowych

Gdynia, 17 listopada.

W związku z rocznicą 15-lecia Niepodległości oraz równoczesnym ukończeniu zasadniczych prac nad rozbudową portu gdyńskiego odbędzie się dnia 8-go grudnia r. b. uroczyste poświęcenie portu. W tym okresie zostanie oddany do użytku dworzec morski, magazyn tranzytowy oraz szereg magazynów prywatnych, a mianowicie firmy „Warta”, „Aukcji Towarowych” i „Pantarei”.

Jednocześnie zostaną oddane do użytku 2 dalsze magazyny w strefie wolnocłowej, t. j. długoterminowy magazyn dla bawełny oraz magazyn drobnicowy firmy „Cukroport”. W ten spo-

sób przede wszystkim wolna strefa, a również i reszta portu, będzie mogła być znacznie intensywniej wykorzystana.

Ukończenie szeregu drobniejszych inwestycji dla handlu i przemysłu rybnego, nadbudowanie chłodni portowej, co pod względem pojemności postawi ją na pierwszym miejscu w Europie, intensywna rozbudowa torów kolejowych i ulic, rychłe zainstalowanie szeregu nowych dźwigów, — wszystko to sprawia, że mimo krótkiego terminu budowy, port gdyński coraz bardziej przystosowuje się do potrzeb handlu morskiego.

Wydania 3-ch posłów śląskich

domaga się prokurator przy sądzie katowickim

Katowice, 17 listopada.

Jak się dowiadujemy, prokurator przy sądzie okręgowym zwrócił się do prezydium sejmiku śląskiego, prosząc o wydanie władzom sądowym trzech posłów, a mianowicie dr. Hagera z bloku

Korfantego (Ch. D.), Prokopa z narodowo-chrześcijańskiego związku pracy i Ochman z Deutsche Partei. Posłowie Hager i Ochman oskarżeni są o znieważenie władz państwowych, a poseł Prokop o zadanie ciężkich ran.

„Żyrardów“

Niniejszem przypominam się PP. Akcjonariuszom, że najbliższe Walne Zgromadzenie „Żyrardowa” odbędzie się dnia 20 listopada r. b. i że celem wzięcia udziału w tem Zgromadzeniu każdy Akcjonariusz powinien najpóźniej do dnia 22 listopada r. b. wyjednać sobie w Biurze „Żyrardowa”, Warszawa, Traugutta 8, kartę wstępu, składając tam swoje akcje do czasowego depozytu.

W Walnem Zgromadzeniu Akcjonariusz może wziąć udział osobiście lub przez upoważnionego do tego na piśmie pełnomocnika. Czas nagli; wszystkich formalności związanych z wyjedaniem karty wstępu należy więc dokonać bezzwłocznie.

Blizszych informacji udziela

Komitet Obrony Praw Mniejszości Akcjonariuszów, Towarzystwa Zakładów Żyrardowskich S. A., Warszawa — Al. Jerozolimskie 20, tel. 603-16 i 603-20, który pozatem zwołuje na piątek, dnia 24 listopada r. b. o godz. 6 pp. w lokalu Stowarzyszenia Kupców Polskich, Warszawa, Zielna 50, przygotowawcze zebranie Akcjonariuszów. 50-3



DOSYĆ JUŻ
EKSPERYMENTÓW
KTÓRE WAS DO MNIE
PROWADZĄ I
ŻĄDĄCIE ORYGINALNYCH
„OLLA“

„Czystość“

Piotrkowska 44, telefon 167-45
przyjmuje cyklowanie, drutowanie,
fraterowanie oraz szycie biur po-
biel. Czystość szyb

Dlatego też



Wody nie...
Każdy mężczyzna nie lubi gdy...
nie ma sposobu uniknięcia polysku...
— Ja zaś do...
dobry jest zmieszany z...
jak to ma miejsce...
na Placze Kremowej, trzy...
lub nawet tańca w...
Pianka Kre...
czyniac...
przyczynia...
do tego, że działa...
na skórę, pobu...
i nigdy nie zamy...
Teraz posiadamy delikat...
kądkę cere, która jest...
zazdrości kobiet i po...
Ten, który nie...
o moją rękę, mówi...
wszystkimi zwrócił uwa...
szczerą cere i pleć.

DR. MED.
BERMAN
Choroby wenerycznych,
i moczościowych
Gdańska 15
TELEF. 14907.
od 8 — 11 rano i od 4 — 8
wiecz. i święta od 9 — 1

Dr. med.
Halborn
CHOROBY DZIECI
Gdańska 65a.
tel. 228-82.
przyjmuje od 5—6 pp.

GABINET CHIRURGICZNY
D-RA MED.
Fokszkańskiego
Piotrkowska 101 tel. 210-76
od 1—2 i od 5—7 po pol...
opatrunki, kwarc, diatermia
i t. p.
CENY LECZNICOWE.

LEKARZ - DENTYSTA
MUSBAUMOWA
przyjmuje od 3—7 po pol.
Piotrkowska 51
telefon. 121-23

Do akt Nr. Km. 1899 1933 r.
OBWIESZCZENIE.
Kamernik Sadu Grodzkiego w Ło-
dzu, zamieszkały w Łodzi,
Gdańskiej Nr. 61, na zasadzie
art. 100 § 1 K. P. C. ogłasza, że w dniu
15 października 1933 r. o godz. 12 w Łodzi
Senatorskiej 7/9, od-
biędzie publiczną licytację rucho-
mości, mianowicie: 3 kasy ognio-
we, znacowanych na łączną
wartość 1200, które można oglądać w
miejscu sprzedaży, w
dniu 30 października 1933 r.
Komornik: R. MARKWART.

Matki, zapisujcie niemowlęta do „Kropki Mleka”!

DZIŚ OTWARCIE
przy **PLACU REYMONTA 5/6** tel. 173-60
III-go sklepu detalicznego

Polecamy wszelką **BIELIZNĘ**
sklep I-szy
Piotrkowska 100,
tel. 226-63

trykotową, z jedwabiu, wełny, bawełny
i Vistry oraz pończochy, skarpetki,
rękawiczki, pullovery, szaliki i t. p.

sklep II-gi
Piotrkowska 36,
tel. 228-32

Firmy
L. PLIHAL i Ska
Specjalny dział towarów
wysortowanych
po cenach najniższych
Fabryka wyrobów trykotowych i dzianych w Łodzi

Różne lokale
DO WYNAJĘCIA przy ulicy
PIOTRKOWSKIEJ Nr. 91. Wła-
domość u dozorczy. 20-2

Dr. MED.
Al. Kopciowski
CHOROBY WEWNĘTRZNE
Gdańska 37
Tel. 232-55. przyjmuje 7—8 wieczór.

Skład MEBLI i zakład TAPICERSKI
S. BIMKE
obecnie
PIOTRKOWSKA 105, tel. 136-27,
poleca modne meble, tapczany,
krzesła i t. p. w wielkim wyborze.
Dogodne warunki.

DR. MED.
Felicja ROZEN
CHOROBY DZIECI.
Śródmiejska 31
Tel. 169-59. 30-2

Kolumna
Z dniem 10 listopada otworzony zo-
stał pensjonat dawniej „Carlton”,
OBECNIE pod zarządem E. Frydman-
nowej z Truskawca. W własnej kom-
fortowej willi, pokoje obszerne, ogrza-
ne, bieżąca woda w każdym pokoju,
obfita i smaczna kuchnia, na żądanie
dietyczna.
Zamówienia przyjmuje listownie i
telefonicznie Nr. telefonu 10. 30-2

DR. MED.
S. Kryńska
CHOR. SKÓRNE I WENERYCZNE
(kobiety i dzieci)
godz. przyjęć od 9—11 i od 3—4 po pol.
Stenklewicza 34
telefon. 146-10

Dr. med.
S. KANTOR
Spec. chorób skórnych, wene-
rycznych i moczościowych
przeprowadził się na ul.
PIOTRKOWSKA 90
Telefon 129-45.
przyjmuje od 8—2 i od 5—9 wiecz.
w niedziele i święta od 8—2.

DOKTÓR
KLINGER F.
spec. chor. wenerycznych, skórnych
i włosów (porady seksualne)
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 w
W niedziele i święta od 10—12.

Leczenie
krótkimi falami
radjowymi
Choroby stawów, kości, mięśni, ner-
wów, skóry, narządów wewnętrznych
kobiecych i t. d.
w gabinecie terapii fizycznej
Dr. POLAKA, Nawrot 7, Tel. 164-21.

SZYJĘ WYKWINTNIE
BIELIZNĘ MĘSKĄ
po cenach bardzo niskich.
Przyjmuję również wszelkie
reparacje i szyje po domach.
ul. 6-go Sierpnia 76
m. 16, III p.

LEKARZ-DENTYSTA
F. Kopciowska
Gdańska 37
tel. 232-55,
przyjmuje od 9—3,
W LECZNICY PIOTRKOWSKA 294
od 4—7 w.
przy Górnym Rynku.

Odnawiam
i restauruję
stare obrazy
art.-malarz
Maurycy Trębacz
Gdańska 68
50-2

PIANINO
w dobrym stanie tanio kupię. Oferty
z podaniem firmy, adresu i ceny sub-
skrybujcie do Republiki. 20-2

